Ruch z porażką w Łukowie. Teraz czas na lidera

STRONA 24

TYGODNIK LOKALNY
w wspólnota powiatu ryckiego
ryki.24wspolnota.pl
21 - 27 października 2025 r. ■ nr 42 (46) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)



STRONA 7

Pomnik Papieża poświęcony

Pułkownik skazany

Kazał podwładnym z Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie załatwiać jego prywatne sprawy

STRONA R1

Umyślnie przekroczył swoje uprawnienia jako funkcjonariusz publiczny oraz uporczywie i złośliwie naruszał prawa pracownicze - uznał prawomocnie Sąd Najwyższy.

Nauczyciele i dyrektorzy z nagrodami!



RYK

Pierwszy Dzień Seniora w ZUS w Rykach

porady, badania i bezpieczeństwo STRONA 5

Jarosław Frąckiewicz nominowany do prestiżowej nagrody!

Zagłosujesz?



STRONA 20

Jarosław Frąckiewicz - nauczyciel SP im. Marii Konopnickiej

Odzyskano skradzione ekspresy do kawy warte niemal 300 tys. zł

STRONA 5

Ile zarabia zastępca wójta, sekretarz i dyrektorzy z gm. Stężyca

STRONA 19

REKLAMA

RYCKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie),
wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578-143-582

SKUP ZŁOMU NAJWYŻSZE CENY
AUTO KASACJA TEL. 609 126 733
RECYKLING CENTER
RYKI, UL. LUBELSKA 43

N 1220
ISSN 3071-7809

eprasa.pl f43bd8441d

STOPKA
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Urszula Sadura
tel. 516 019 186
e-mail: ryki@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
mateuszpolynka162@gmail.com
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl

Reklama:
Agata Badziak
Manager ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Jarosław Pałys

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

DYŻURY APTEK

20 - 26 października
Apteka ul. Poniatowskiego 64, Ryki
tel. 81-865 22 31
godz. 10 - 22

27 października - 2 listopada
Apteka ul. Szkolna 1, Ryki
tel. 784 585 094
godz. 10 – 22

XV Bieg Niepodległości w Rykach



W Rykach po raz piętnasty odbędzie się wyjątkowe wydarzenie, które łączy sportową rywalizację z patriotyzmem. Uczestnicy Biegu Niepodległości spotkają się już 9 listopada, by uczcić narodowe święto aktywnie.

Tegoroczny bieg, organizowany przez Centrum Kultury i Sportu w Rykach, odbędzie się na trasie przy ul. Przemysłowej. Na starcie stanie zarówno młodzież, jak i dorośli, a dystans główny wyniesie 5 kilometrów.

Rejestracja zawodników rozpocznie się o godz. 8 - w biegu obowiązuje limit 300 zawodników, o nadaniu numeru startowego decyduje kolejność zgłoszeń. O 10 wystartują dzieci, a godzinę później ruszy bieg główny dorosłych. Zakończenie imprezy i wręczenie nagród zaplanowano na godz. 12. Na uczestników czekają liczne atrakcje i wyróżnienia.

Organizatorzy przygotowali nagrodę o wartości 1000 zł za pobicie rekordu trasy, a także specjalne wyróżnienie za najładniejszy strój patriotyczny.

Aby wziąć udział w wydarzeniu, trzeba uiścić wpłatę w wysokości 20 zł, które w całości zostanie przeznaczone na cel charytatywny. Jak co roku, bieg ma więc nie tylko sportowy, ale też społeczny i dobroczynny wymiar.

Dominika Mailjan-Chadaj

Biblioteka w Ułężu z dofinansowaniem na zakup książek

Gminny Ośrodek Kultury i Biblioteka w Ułężu wzbogaci swój księgozbiór o nowe publikacje dzięki dofinansowaniu z Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0.

Gminny Ośrodek Kultury i Biblioteka w Ułężu przeznaczy łącznie 8500 zł na zakup nowości wydawniczych. Wkład własny instytucji wynosi 6000 zł, a otrzymane dofinansowanie – 2500 zł.

Zakup książek możliwy będzie dzięki wsparciu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach realizacji Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0 na lata 2021–2025.

Dominika Mailjan-Chadaj

Złóż życzenia na łamach gazety

Urodziny, imieniny, a może inna ważna okazja?
Złóż życzenia bliskim na łamach gazety „Wspólnota powiatu ryckiego”, a opublikujemy je za darmo!

Zapraszamy do kontaktu:
516 019 186 oraz ryki@24wspolnota.pl

Rodzinne sadzenie drzew – integracja w rytmie natury i tańca!

Wspólne działanie na rzecz natury, taniec, śmiech i rodzinna atmosfera – tak zapowiada się wyjątkowe wydarzenie, które już w listopadzie połączy mieszkańców gminy Ryki.

15 listopada w Sołectwie Jarmołówka przy ul. Plac Wolności odbędzie się spotkanie pod hasłem „Rodzinne sadzenie drzew – integracja w rytmie natury i tańca”, organizowane przez Ośrodek Pomocy Społecznej w Rykach w ramach projektu „Nowa Placówka Wsparcia Dziennego w Gminie Ryki” – „Kuźnia Uśmiechu”.

W godzinach od 11 do 15 uczestnicy będą mogli wziąć udział we wspólnym sadzeniu drzew, tańcach integracyjnych oraz ognisku z pieczeniem kiełbasek. Nie zabraknie też energetycznej belgijki! Wydarzenie ma charakter integracyjny i ekologiczny – to doskonała okazja, by spędzić czas z rodziną, a jednocześnie zrobić coś dobrego dla środowiska.

Zapisy prowadzone są telefonicznie pod numerem 81 8657 171. Organizatorzy zachęcają wszystkie rodziny z gminy Ryki do udziału i wspólnej zabawy połączonej z pomocą.

Projekt „Nowa Placówka Wsparcia Dziennego w Gminie Ryki” współfinansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus w ramach Regionalnego Programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego na lata 2021–2027.

Dominika Mailjan-Chadaj

Działania „BRAWURA” na drogach powiatu ryckiego

W miniony czwartek od wczesnych godzin porannych policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Rykach prowadzą wzmożone działania kontrolno-prewencyjne pod nazwą „BRAWURA”.

Celem akcji jest ograniczenie liczby zdarzeń drogowych spowodowanych przez kierowców łamiących przepisy ruchu drogowego, w szczególności poprzez nadmierną prędkość, niebezpieczne wyprzedzanie oraz niedostosowanie stylu jazdy do warunków panujących na drodze.

- Działania mają charakter zarówno prewencyjny, jak i kontrolny. Chcemy przypominać kierowcom o bezpieczeństwie, reagować na agresywne zachowania i eliminować z ruchu osoby prowadzące pojazdy pod wpływem alkoholu lub środków odurzających - mówi aspirant Łukasz Filipek, rzecznik prasowy KPP Ryki.

Funkcjonariusze prowadzą kontrole prędkości przy użyciu wideorejestratorów i ręcznych mierników, zwracają uwagę na agresywne zachowania kierowców oraz sprawdzają stan techniczny pojazdów i obowiązkowe wyposażenie.

Akcja „BRAWURA” ma również wymiar edukacyjny. Policjanci przypominają o zasadach bezpiecznego poruszania się po drogach i reagują na wszelkie przejawy lekceważenia przepisów ruchu drogowego.

- Apelujemy do wszystkich uczestników ruchu drogowego o rozwagę, ostrożność i wzajemny szacunek na drodze. Nadmierna prędkość i brawura wciąż pozostają jednymi z głównych przyczyn tragicznych w skutkach wypadków. Pamiętajmy, że bezpieczeństwo zależy od nas samych. Od jednej decyzji może zależeć ludzkie życie - podkreśla asp. Łukasz Filipek.

mp

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Rykach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Psycholog szkolny, Nowodwór/ SP		3 110,00 zł	u
Konserwator, Dęblin/ ZSZ nr 2	1	4 666,00 zł	u
Zbrojarz, murarz, Nowa Dąbia/ Gąska	1	4 666,00 zł	u
Robotnik drogowy, Ryki/ MAKLESZ	1	5 000,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Ryki/ MAKLESZ	1	6 500,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Ryki/ MAKLESZ	1	6 500,00 zł	u
Kierownik sekcji drogowo – mostowej, Ryki/ ZDP	1	5 400,00 zł	u
Inspektor do spraw kadr i płac, Ryki/ OPS	0,5	2 650,00 zł	u
Sprzedawca – kasjer, Ryki/ Calamo	1	4 666,00 zł	u
Wykładowca – instytut nawigacji, Dęblin/ LAW	0,5	3 150,00 zł	u
Starszy wykładowca, Dęblin/ LAW	1	7 800,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Nowodwór/ Przedszkole Samorządowe		745,00 zł	u
Spawacz, Dęblin/ TED BAGSS	1	4 666,00 zł	u
Kierowca samochodu osobowego, Kazimierzyn/ ARGA GEARBOX	1	7 000,00 zł	u
Sprzedawca, Dęblin/ Kapitan	1	4 666,00 zł	u
Profesor uczelni w instytucie nawigacji, Dęblin/ LAW	0,75	8 250,00 zł	u
Kierownik serwisu, Ryki/ Juvent	1	7 000,00 zł	u

u – umowa o pracę

RYK

eprasa.pl f43bd8441d

To oni mają najpiękniejsze rabatki!

Ośrodek Pomocy Społecznej w Rykach zorganizował konkurs „Grządki i Rabatki – Seniora Zagadki". Podczas uroczystości ogłoszono wyniki oraz odbył się wykład Marka Pilcha, Ambasadora Głosu Seniora.



Fot. Ośrodek Pomocy Społecznej w Rykach

To jedna z najpiękniejszych rabatek w naszym regionie

Wyniki konkursu „Grządki i Rabatki – Seniora Zagadki" oraz wykład Marka Pilcha

3 października komisja konkursowa oceniła zgłoszenia nadesłane w ramach konkursu „Grządki i Rabatki – Seniora Zagadki" organizowanego przez Ośrodek Pomocy Społecznej w Rykach i Gminę Ryki. Konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem, a poziom zgłoszonych prac był wyjątkowo wysoki.

Komisja konkursowa, w składzie: Jolanta Cichocka (dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Rykach), Donata Łukasiak (dyrektor Centrum Kultury i Sportu), Krystyna Polak (przedstawiciel Uniwersytetu III Wieku) oraz Anna Pilzak (przedstawiciel Gminy Ryki) po zapoznaniu się z pracami uczestników ogłosiła wyniki.

W kategorii ogrodniczej nagrody zostały przyznane następującym uczestnikom:
I miejsce: Henryk Warowny
II miejsce: Zofia Polak
III miejsce: Halina Kultys
Wyróżnienia: Jadwiga Trzcińska, Janina Pyra, Kazimiera Kurek, Bożena Gulewska, Zenona Adamiec

W kategorii literackiej laureaci to:
I miejsce: Halina Łysoń
II miejsce: Marianna Rodak
III miejsce: Grażyna Jankowska
Wyróżnienia: Bożena Gulewska, Irena Drachal, Ewa Lipska, Grażyna Jankowska

Po ogłoszeniu wyników 13 października odbyło się uroczyste spotkanie, które uświetnił wykład Marka Pilcha – Ambasadora Głosu Seniora. W swoim wystąpieniu, zatytułowanym **„Zielone Chwile dla Duszy i Siły"**, Pan Pilch podkreślił, jak wielką rolę w życiu człowieka odgrywają pasje, szczególnie te związane z naturą i ogrodnictwem, które przynoszą radość i ukojenie w każdym wieku.

Organizatorzy konkursu, dziękując uczestnikom za ich zaangażowanie i twórczość, wyrazili także wdzięczność wszystkim partnerom i sponsorom, którzy wsparli inicjatywę. Dzięki ich pomocy nagrody były atrakcyjne, a całe wydarzenie miało wyjątkową oprawę. Wśród sponsorów znaleźli się: Krzysztof Domarecki (Centrum Zaopatrzenia Ogrodniczego), Izabela Kuc (InGarden), Artur Maj (Centrum Ogrodnicze Daglezja), Gmina Ryki, Gazeta Głos Seniora oraz Senior Działkowiec.

Nagrody wręczono w dwóch kategoriach: ogrodniczej oraz literackiej, a laureaci cieszyli się z atrakcyjnych nagród rzeczowych, takich jak vouchery do sklepów ogrodniczych, opryskiwacze oraz inne niespodzianki. Konkurs, mający na celu nie tylko pielęgnowanie ogrodów, ale również integrację społeczności seniorów, stał się inspiracją dla wielu osób, które z pasją tworzą piękne przestrzenie i dzielą się swoimi twórczymi pomysłami.

Zarówno organizatorzy, jak i uczestnicy wyrazili nadzieję, że tego typu inicjatywy będą kontynuowane, a społeczność seniorów będzie coraz bardziej aktywna i zaangażowana w działania, które promują zdrowie, pasje i integrację międzypokoleniową.

Magdalena Kołcon

Nowy sprzęt komputerowy dla uczniów z gminy Kłoczew

Gmina Kłoczew podpisała umowę z Ministrem Cyfryzacji na nieodpłatne przekazanie nowoczesnych laptopów i tabletów dla uczniów szkół podstawowych.

W ramach podpisanej umowy Gmina Kłoczew otrzyma 58 laptopów, 43 tablety oraz 17 laptopów przeglądarkowych.Urządzenia te trafią do uczniów czterech szkół podstawowych: Szkoły Podstawowej im. Polskich Noblistów z Oddziałami Przedszkolnymi w Kłoczewie, Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza z Oddziałami Przedszkolnymi w Goździe, Szkoły Podstawowej im. Orła Białego z Oddziałami Przedszkolnymi w Czernicu oraz Szkoły Podstawowej im. Jana Kupczyka z Oddziałami Przedszkolnymi w Woli Zadybskiej.

Przekazanie nowoczesnego sprzętu ma na celu wyrównanie dostępu do technologii informacyjnych oraz poprawę warunków nauki w szkołach na terenie gminy. Projekt realizowany jest w ramach zadania „Wdrażanie inwestycji C2.1.2 Wyrównanie poziomu wyposażenia szkół w przenośne urządzenia multimedialne – inwestycje związane ze spełnieniem minimalnych standardów sprzętowych, wskaźnik C15G Nowe komputery przenośne do dyspozycji uczniów".

Ministerstwo Cyfryzacji realizuje to przedsięwzięcie we współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej, a jego finansowanie pochodzi ze środków Unii Europejskiej w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Łączna kwota dofinansowania zadania wynosi 1 410 000 000,00 zł.

Dominika Mailjan-Chadaj

Usłysz przyszłość! Bezpłatne badanie słuchu w Rykach

Ośrodek Pomocy Społecznej w Rykach zaprasza mieszkańców na bezpłatne badanie słuchu. W ramach wydarzenia będzie także prezentacja dotycząca ochrony słuchu i profilaktyki zdrowotnej.

Ośrodek Pomocy Społecznej w Rykach, we współpracy z firmą Audika, zaprasza mieszkańców gminy na wyjątkową akcję zdrowotną. 28 października od godz. 9 do 12 w siedzibie Ośrodka przy ul. Poniatowskiego 12 odbędzie się bezpłatne badanie słuchu. Podczas wydarzenia będzie można skorzystać również z edukacyjnej prezentacji na temat ochrony słuchu, zagrożeń związanych z wiekiem oraz chorób współistniejących, które mogą wpływać na zdolność słyszenia.

Akcja skierowana jest do osób, które pragną zadbać o swoje zdrowie i dowiedzieć się, jak skutecznie chronić słuch w codziennym życiu. Z roku na rok problem ubytku słuchu staje się coraz bardziej powszechny, dlatego też organizatorzy zwracają szczególną uwagę na profilaktykę i edukację w tym zakresie.

Warto pamiętać, że liczba miejsc na badania jest ograniczona, dlatego osoby zainteresowane udziałem powinny zgłosić swoją obecność jak najszybciej. To doskonała okazja, by w prosty sposób ocenić stan swojego słuchu oraz zdobyć wiedzę, która może pomóc w zachowaniu zdrowia na długie lata.

Magdalena Kołcon

RYK

AUTOPROMOCJA

W MASZ TEMAT? ZADZWOŃ 516 019 186

REKLAMA

Esculap
NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ
BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca
pantomogram
REJESTRACJA 81 888 33 07
WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

eprasa.pl f43bd8441d

Mała książka, wielkie emocje: Warsztaty, które zbliżają do literatury

W Gminnym Ośrodku Kultury w Kłoczewie odbyły się wyjątkowe warsztaty czytelnicze, mające na celu promowanie literatury wśród najmłodszych. Inicjatywa, realizowana w ramach projektu „MAŁA KSIĄŻKA W DRODZE", przyciągnęła dzieci i ich rodziców, którzy wspólnie odkrywali świat książek poprzez różnorodne zmysłowe doświadczenia.



Fot.Gminny Ośrodek Kultury w Kłoczewie

Warsztaty podkreśliły, jak ważne jest rozwijanie wyobraźni i emocji u najmłodszych

W Gminnym Ośrodku Kultury w Kłoczewie odbyły się wyjątkowe warsztaty czytelnicze, które przyciągnęły zarówno dzieci, jak i ich rodziców. Spotkanie, zorganizowane w ramach projektu „MAŁA KSIĄŻKA W DRODZE", było częścią ogólnopolskiej inicjatywy realizowanej przez Instytut Książki. Celem warsztatów było promowanie literatury wśród najmłodszych oraz budowanie więzi rodzinnych przez wspólne obcowanie z książkami.

Warsztaty poprowadziła Lucyna Brzezińska-Eluszkiewicz – filolożka polska, animatorka kultury, biblioterapeutka oraz autorka licznych scenariuszy zajęć z książką. Pod jej okiem uczestnicy mieli okazję nie tylko do wspólnego czytania, ale także do angażowania wszystkich zmysłów. Zajęcia oparte były na książce Doroty Gellner „Tyci, tyci", która pozwoliła dzieciom w pełni doświadczyć literatury. Dzięki muzyce, dźwiękom, zapachom, dotykowi i smakowi uczestnicy mieli szansę na głębsze zanurzenie się w świat książek.

Warsztaty podkreśliły, jak ważne jest rozwijanie wyobraźni i emocji u najmłodszych. Nacisk położono na bliskość z literaturą już od pierwszych chwil życia, co pozytywnie wpływa na rozwój dziecka. Uczestnicy spotkania przekonali się, że książka towarzyszy człowiekowi od najmłodszych lat, a jej czytanie może rozpocząć się nawet przed narodzinami.

Na zakończenie warsztatów, organizatorzy podziękowali wszystkim za wspólnie spędzony czas oraz Instytutowi Książki za wsparcie w promowaniu czytelnictwa wśród dzieci.

Magdalena Kołcon

Szkolenie z bezpieczeństwa pożarowego w OSP Brzeziny

W remizie OSP Brzeziny odbyło się szkolenie z zakresu bezpieczeństwa pożarowego, prowadzone przez strażaków z Komendy Powiatowej PSP w Rykach. Uczestnicy mieli okazję zapoznać się z zasadami obsługi sprzętu gaśniczego oraz procedurami reagowania w sytuacjach zagrożenia pożarowego. Szkolenie było częścią projektu realizowanego przez Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego.


Fot.OSP Brzeziny

W remizie OSP Brzeziny odbyło się szkolenie z zakresu bezpieczeństwa pożarowego prowadzone przez strażaków z Komendy Powiatowej PSP w Rykach

W remizie OSP Brzeziny odbyło się praktyczne szkolenie z zakresu bezpieczeństwa pożarowego, które zostało przeprowadzone przez strażaków z Komendy Powiatowej PSP w Rykach. Celem spotkania było podniesienie świadomości uczestników na temat zasad bezpieczeństwa w przypadku zagrożenia pożarowego, a także nauka prawidłowej obsługi sprzętu gaśniczego.

Szkolenie rozpoczęło się od wprowadzenia teoretycznego, w którym uczestnicy dowiedzieli się, jak działa czujka tlenku węgla, jakie są zasady jej użytkowania oraz jak rozpoznać sytuacje zagrożenia. W dalszej części wydarzenia, uczestnicy mieli okazję wziąć udział w praktycznych ćwiczeniach z obsługi gaśnic, co pozwoliło im na lepsze zapoznanie się z procedurami postępowania w przypadku pożaru.

- Bezpieczeństwo zaczyna się od wiedzy – podkreślali organizatorzy, zwracając uwagę na rolę edukacji w zapobieganiu tragediom związanym z pożarami. Spotkanie cieszyło się dużym zainteresowaniem, a aktywność uczestników była bardzo wysoka.

Szkolenie odbyło się w ramach projektu finansowanego przez Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, w ramach Programu Moc Małych Społeczności. Realizacja projektu potrwa do końca października, a organizatorzy zapraszają do udziału w kolejnych wydarzeniach związanych z bezpieczeństwem pożarowym.

Zakończenie dzisiejszego spotkania było wyrazem podziękowań dla wszystkich uczestników, którzy wykazali się dużym zaangażowaniem. OSP Brzeziny zaprasza do śledzenia kolejnych wydarzeń i inicjatyw, które będą miały na celu poprawę bezpieczeństwa w lokalnej społeczności.

Magdalena Kołcon

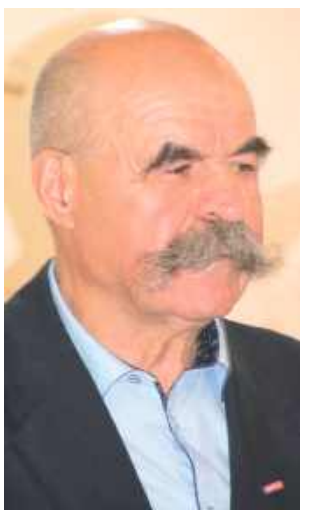
Kongres Powiatowy Nowej Lewicy w Rykach podsumował czteroletnią kadencję i wybrał nowe władze

W piątek, 10 października w Rykach odbył się Kongres Powiatowy Nowej Lewicy. Spotkanie to zaszczycił swą obecnością, poseł na Sejm RP i sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak. W wydarzeniu uczestniczyli członkowie, delegaci oraz sympatycy ugrupowania z terenu powiatu ryckiego.



Przewodniczącym Zarządu Powiatowego ponownie został Andrzej Stańczak, wiceprzewodniczącym Edward Głodek, a sekretarzem Andrzej Szarek

Podczas obrad podsumowano działalność Powiatowej Organizacji Nowej Lewicy w kadencji 2021–2025. Sekretarz Zarządu - Andrzej Szarek przypomniał, że w minionych latach struktury partii aktywnie uczestniczyły w życiu społecznym regionu – reprezentowały ugrupowanie podczas uroczystości państwowych i dożynek, organizowały spotkania z parlamentarzystami, akcje informacyjne oraz zbiórki podpisów pod projektami ustaw. Rada była również zaangażowana w kampanie wyborcze do parlamentu i samorządu oraz w wybory prezydenckie, wspierając m.in. kandydatkę Magdalenę Biejat.



Kongresowi przewodniczył - Andrzej Stańczak, który w swoim wystąpieniu podziękował członkom i sympatykom za zaangażowanie oraz posłowi Jackowi Czerniakowi za finansowanie biura Rady Powiatowej Nowej Lewicy w Rykach, które pełni jednocześnie funkcję biura poselskiego.

- Dziękuję Wam, że jesteśmy razem. Dziękuję za uwagę - zakończył przewodniczący.

Podczas kongresu przeprowadzono wybory nowych władz Nowej Lewicy w powiecie ryckim. Przewodniczącym Zarządu Powiatowego ponownie został Andrzej Stańczak, wiceprzewodniczącym Edward Głodek, a sekretarzem Andrzej Szarek. W skład zarządu weszli także Adam Kasprzak i Józef Adamski. Wybrano również przedstawicieli do Rady Wojewódzkiej oraz delegatów na Zjazd Wojewódzki Nowej Lewicyw Lublinie.

Dominika Mailjan-Chadaj

RYK

eprasa.pl f43bd8441d

Odzyskano skradzione ekspresy do kawy warte niemal 300 tysięcy złotych

Policja odzyskała niemal 200 skradzionych ekspresów do kawy o wartości blisko 300 tysięcy złotych. W sprawie zatrzymano mężczyznę, któremu grozi kara do 10 lat więzienia za paserstwo.



Fot.KPP Ryki

W sprawie zatrzymano mężczyznę, któremu grozi kara do 10 lat więzienia za paserstwo

W wyniku intensywnych działań śledczych oraz współpracy z pełnomocnikiem pokrzywdzonej firmy odzyskano blisko 200 skradzionych ekspresów do kawy o łącznej wartości około 300 tysięcy złotych. Towar, który pochodził z transportu z Włoch do Polski, został skradziony z naczepy samochodu ciężarowego. Zatrzymano 54-letniego mężczyznę z Piotrkowa Trybunalskiego, któremu postawiono zarzut paserstwa. Grozi mu kara do 10 lat więzienia. Akt oskarżenia trafił już do sądu w Łodzi.

Incydent miał miejsce w lutym bieżącego roku, kiedy to ryccy policjanci zostali powiadomieni o kradzieży cennego towaru z naczepy samochodu ciężarowego. Mężczyzna, zatrudniony w jednej z firm transportowych, przewoził ładunek ekspresów do kawy z Włoch na teren Polski. Po zakończeniu podróży już na polskiej bazie transportowej zauważył, że część towaru zniknęła.

Śledztwo wykazało, że ze skrzyni ładunkowej skradziono 24 palety, na których znajdowało się 380 ekspresów. Wartość skradzionego mienia oszacowano na blisko 560 tysięcy złotych. Sprawą zajęła się Prokuratura Rejonowa w Rykach, a działania kryminalne były kontynuowane przez ryckich funkcjonariuszy.

Śledczy zidentyfikowali podejrzane ogłoszenia sprzedaży ekspresów do kawy na popularnych portalach internetowych. Po przeprowadzeniu dochodzenia dotarli do firmy w Łodzi, która oferowała sprzęt w podejrzanie niskiej cenie. Okazało się, że ekspresy posiadały numery seryjne zgodne z tymi, które pochodziły z kradzieży. Podczas przeszukania w siedzibie firmy zabezpieczono 184 skradzione urządzenia. Dalsze śledztwo doprowadziło do ustalenia tożsamości mężczyzny, który sprzedał ekspresy, a był nim 54-letni mieszkaniec Piotrkowa Trybunalskiego.

Mężczyzna został zatrzymany przez policję. Jak się okazało, był on poszukiwany przez niemieckie organy ścigania. W wyniku postępowania 54-latek usłyszał zarzut paserstwa. Zebrany materiał dowodowy pozwolił na skierowanie aktu oskarżenia do sądu w Łodzi.

Po przeprowadzeniu wszelkich czynności procesowych odzyskane ekspresy zostały zwrócone właścicielowi. Warto dodać, że za paserstwo mężczyźnie grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat, a w przypadku mienia o znacznej wartości kara może wynieść od roku do nawet 10 lat więzienia.

Magdalena Kołcon

Pierwszy Dzień Seniora w ZUS w Rykach – porady, badania i bezpieczeństwo

W Biurze Terenowym Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Rykach po raz pierwszy obchodzono „Dni Seniora" - wydarzenie, którego celem było dostarczenie osobom starszym rzetelnych informacji na temat ubezpieczeń społecznych, przysługujących świadczeń oraz profilaktyki zdrowotnej.





Podczas spotkania seniorzy mogli korzystać z porad specjalistów ZUS, a także spotkać się z pracownikami Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia. Na stoisku NFZ uczestnicy mieli możliwość wykonania pomiarów na mobilnym analizatorze składu ciała, omówienia wyników z doradcą ds. profilaktyki i promocji zdrowia oraz uzyskania informacji o programach profilaktycznych, w tym szczególnie o programie „Moje Zdrowie".

Seniorzy otrzymali również wskazówki dotyczące Portalu Diety NFZ, Akademii NFZ oraz materiałów edukacyjnych, takich jak magazyny „Ze Zdrowiem" i tematyczne e-booki. Podczas spotkania można było również dowiedzieć się więcej o leczeniu uzdrowiskowym czy wyrobić Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego (EKUZ).

Nie zabrakło także aspektu bezpieczeństwa. Funkcjonariusz z Komendy Powiatowej Policji w Rykach przypomniał seniorom, jak unikać zagrożeń w codziennym życiu, ze szczególnym uwzględnieniem oszustw telefonicznych. Policjant wyjaśniał mechanizmy działania sprawców podszywających się pod członków rodziny, pracowników banków czy urzędów, a także przestrzegał przed pochopnym przekazywaniem pieniędzy lub ujawnianiem danych osobowych.

Poruszono również kwestie bezpieczeństwa w internecie, bezpiecznej bankowości elektronicznej oraz ochrony danych osobowych. Policja zwracała uwagę, że oszuści coraz częściej wykorzystują nowoczesne technologie, dlatego ostrożność przy odbieraniu wiadomości e-mail, SMS czy korzystaniu z mediów społecznościowych jest niezwykle ważna.

Wydarzenie cieszyło się dużym zainteresowaniem seniorów, którzy chętnie korzystali z porad zarówno pracowników ZUS, jak i policji. Funkcjonariusze zapowiadają kolejne wizyty w dziennych domach opieki, domach kultury i świetlicach wiejskich, aby kontynuować edukację i profilaktykę w zakresie bezpieczeństwa osób starszych.

„Dzień Seniora" w ZUS w Rykach spotkał się z bardzo pozytywnym odbiorem uczestników, dlatego organizatorzy rozważają uczynienie z niego wydarzenia cyklicznego.

mp

Stara Dąbia: Gdzie Krew i Szpik Tworzą Drużynę Superbohaterów!

W Starej Dąbi odbyła się kolejna edycja akcji „ODDAJ KREW, URATUJ ŻYCIE", która cieszyła się ogromnym zainteresowaniem. Dzięki zaangażowaniu mieszkańców udało się zebrać cenną krew oraz poszerzyć grono dawców szpiku kostnego.



Fot.Stowarzyszenie na rzecz rozwoju wsi Stara Dąbia

Dzięki ogromnemu zaangażowaniu mieszkańców udało się zebrać 9,5 litra krwi

W Starej Dąbi odbyła się kolejna akcja „ODDAJ KREW, URATUJ ŻYCIE", która zakończyła się wielkim sukcesem. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu mieszkańców udało się zebrać 9,5 litra krwi. W tym wydarzeniu wzięło udział ponad 20 osób, które oddały krew, niosąc pomoc tym, którzy jej najbardziej potrzebują.

Tegoroczna akcja była szczególnie wzruszająca, ponieważ po raz kolejny poszerzyło się grono dawców szpiku kostnego. Do Przemka, który od lat angażuje się w tę szlachetną inicjatywę, dołączyły dwie kolejne osoby. To bardzo budujący znak, który daje nadzieję na dalszy rozwój tego niezwykle ważnego przedsięwzięcia.

Organizatorzy wydarzenia serdecznie dziękują wszystkim uczestnikom, którzy pokazali, jak wielkie mają serca. Podziękowania należą się również wolontariuszkom – Grażynce, Ingi, Milence i Karolince – za przygotowanie pysznych, swojskich ciast, które umiliły czas uczestnikom akcji. Warto także wyróżnić Przemka, Tadzia, Krzysia oraz Sebastiana, którzy czuwali nad sprawnym przebiegiem wydarzenia.

Kolejna edycja akcji już 15 grudnia. Organizatorzy serdecznie zapraszają wszystkich do udziału i proszą o jeszcze większe wsparcie. Każda kropla krwi jest na wagę złota, a oddawanie jej to jeden z najpiękniejszych darów, jakie możemy ofiarować innym. Do zobaczenia za dwa miesiące!

Magdalena Kołcon

RYK

eprasa.pl f43bd8441d

Pielgrzymi z Kłoczewa w podróży do Włoch

Grupa 42 pielgrzymów z parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Kłoczewie wzięła udział w jubileuszowej pielgrzymce do Włoch. Celem podróży były najważniejsze miejsca związane z Kościołem, w tym Rzym, Cascia i Asyż, gdzie pielgrzymi odwiedzili sanktuaria i modlili się w miejscach związanych ze świętymi i papieżami.



Fot. Parafia pw. św. Jana Chrzciciela w Kłoczewie

Pierwszym przystankiem na trasie była Cascia, gdzie pielgrzymi odwiedzili sanktuarium św. Rity. Następnie ruszyli w stronę Asyżu, w którym modlili się w bazylice Porcjunkuli

W minionych dniach 42 osoby z parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Kłoczewie wzięły udział w pielgrzymce jubileuszowej, której głównym celem był Rzym – serce Kościoła. Pielgrzymi udali się na ziemię, gdzie znajdują się groby Apostołów Piotra i Pawła, a także liczne miejsca związane z męczennikami, świętymi papieżami, biskupami, kapłanami oraz osobami świeckimi. To w tym mieście papież, symbol jedności Kościoła, ustanowił znak swojej obecności.

Pielgrzymka rozpoczęła się wczesnym rankiem, o godzinie 3.30, kiedy grupa wyruszyła z Kłoczewa w stronę Warszawy. Choć wylot z warszawskiego lotniska miał miejsce z opóźnieniem, o 7.45, po krótkiej podróży, pielgrzymi dotarli do Wiecznego Miasta. Pierwszym przystankiem na trasie była Cascia, gdzie pielgrzymi odwiedzili sanktuarium św. Rity. Następnie ruszyli w stronę Asyżu, w którym modlili się w bazylice Porcjunkuli.

Porcjunkula to mała kaplica poświęcona Matce Bożej Królowej Aniołów, którą św. Franciszek z Asyżu odbudował. Zgodnie z tradycją, to właśnie w tym miejscu, leżąc na ziemi, zakończył swoje życie. Wokół tej niewielkiej kapliczki zbudowano później ogromną bazylikę, której zwiedzanie było częścią pielgrzymki. Uczestnicy pielgrzymki mieli okazję wziąć udział w Mszy Świętej w jednej z kaplic bazyliki.

Po pełnym wrażeń dniu pielgrzymi odpoczęli w hotelu, a wieczorem zjedli kolację. Następnego dnia czekała ich kolejna msza, tym razem w Starym Asyżu, w miejscu pochówku św. Franciszka.

Magdalena Kołcon

Podróż na Zachód Włoch – Odkrywanie historii i kultury

Grupa pielgrzymów wyruszyła na zachód Włoch, przemierzając malownicze krajobrazy i historyczne miejsca. Podczas podróży odwiedzili Pompeje, gdzie mogli zobaczyć doskonale zachowane ruiny zniszczonego przez wulkan miasta. Wśród duchowych przeżyć, uczestniczyli w modlitwie różańcowej, a wieczór zakończyli radosną kolacją w Neapolu. Następnego dnia czekała ich dalsza część pielgrzymki, w tym msza święta w kościele ks. Dolindo.



Fot. Parafia pw. św. Jana Chrzciciela w Kłoczewie

Grupa pielgrzymów wyruszyła na zachód Włoch, przemierzając malownicze krajobrazy i historyczne miejsca

Po porannym śniadaniu w Santa Giovanni Rotondo, pielgrzymi wyruszyli w długą podróż na zachód Włoch, zmierzając w kierunku Neapolu. Trasa prowadziła przez malownicze krajobrazy wysokich gór i turkusowego Morza Śródziemnego. Po drodze uczestnicy wycieczki mieli okazję podziwiać widoki na czynny wulkan Wezuwiusz, który, choć ostatni raz wybuchł w 1944 roku, wciąż stanowi zagrożenie. Wulkan ten jest jednym z dwóch głównych wulkanów Włoch, obok Etny, które każdego roku przypominają o potędze przyrody.

Podróż prowadziła także przez tereny, które niegdyś zostały zniszczone przez wulkaniczne erupcje. Wśród tych historycznych miejsc znajduje się Pompeje, zniszczone przez wybuch Wezuwiusza w 79 roku naszej ery. Miasto zostało zasypane warstwą pyłów i lawy, a o jego istnieniu zapomniano na kilka wieków, aż do przypadkowego odkrycia w XVII wieku, kiedy podczas budowy wodociągu natrafiono na pozostałości starożytnego miasta. Dziś Pompeje są jednym z najważniejszych stanowisk archeologicznych, a ich ruiny, doskonale zakonserwowane przez lawę, stanowią niezwykłą atrakcję turystyczną.

W tym wyjątkowym miejscu, w którym siła natury ukazuje swoją dominację, rozwinął się także kult Matki Bożej Różańcowej w XVIII wieku. To właśnie tu wzywano wiernych do odmawiania nowenny różańcowej przez 54 dni, modląc się o pokój i wstawiennictwo Matki Bożej. Pielgrzymi mieli okazję uczestniczyć w modlitwie różańcowej w kościele, gdzie złączyli się w duchowej jedności z parafią przeżywającą ostatnie w tym roku nabożeństwo fatimskie. Podczas tej modlitwy zespół KAWĘCZYN wykonał regionalną pieśń maryjną, dodając szczególnego charakteru spotkaniu.

Po modlitwie przyszła pora na zwiedzanie wykopalisk Pompejów. Przewodniczką grupy była pani Dagmara, pochodząca z Ryk, która w przystępny sposób opowiadała o historii i archeologicznych odkryciach w tym miejscu. Po intensywnym dniu pełnym wrażeń pielgrzymi zakończyli dzień radosną, neapolitańską kolacją w rodzinnej restauracji. Biesiada była pełna śmiechu, zabawy i śpiewu, co stało się doskonałym podsumowaniem dnia.

Następnego dnia grupa planowała zwiedzanie Neapolu, gdzie uczestnicy mieli uczestniczyć we mszy świętej w kościele, w którym pochowany jest ks. Dolindo. Po modlitwie czekała ich kolejna podróż na Monte Cassino, gdzie kontynuowali swoją pielgrzymkę w ślad za historycznymi i duchowymi miejscami Włoch.

Magdalena Kołcon

ODESZLI

9 października zmarła
Longina Mariola Kosior
z Brusowa
przeżyła 62 lata

7 października zmarł
Józef Władysław Białas
z Grabowa Ryckiego
przeżył 80 lat

11 października zmarł
Ryszard Ciechan
z Dęblina
przeżył 97 lat

13 października zmarł
Zbigniew Jędrych
z parafii w Dęblinie
przeżył 77 lat

14 października zmarł
Henryk Kwiatkowski
z parafii w Bobrownikach
przeżył 94 lata

14 października zmarła
Barbara Łukasik
z parafii w Dęblinie
przeżyła 90 lat

RYK

eprasa.pl f43bd8441d

Młodzi Mistrzowie Słowa: XXVI Konkurs Recytatorski w Rykach

W Kinie Renesans w Rykach odbył się XXVI Gminny Przedszkolny Konkurs Recytatorski, który zgromadził 34 młodych recytatorów. Wydarzenie, zorganizowane przez Centrum Kultury i Sportu w Rykach, wyróżniło najlepszych uczestników, którzy zaprezentowali swoje interpretacje wierszy przed wymagającym jury.



Wydarzenie, zorganizowane przez Centrum Kultury i Sportu w Rykach, wyróżniło najlepszych uczestników, którzy zaprezentowali swoje interpretacje wierszy przed wymagającym jury

W środę, 8 października w Kinie Renesans w Rykach odbył się XXVI Gminny Przedszkolny Konkurs Recytatorski, zorganizowany przez Centrum Kultury i Sportu w Rykach. Konkurs zgromadził 34 młodych recytatorów z gminy Ryki, którzy zaprezentowali swoje umiejętności recytatorskie z dużym zaangażowaniem i urokiem, interpretując wiersze dziecięce.

Podczas wydarzenia, dzieci rywalizowały w przyjaznej atmosferze, a jury, w składzie: Marzena Biłos (pracownik MGBP w Rykach), Agata Karpińska (plastyczka, ilustratorka i autorka książek dla dzieci) oraz Paulina Milik-Kwas (instruktor ds. ochrony dziedzictwa kulturowego i organizacji imprez), oceniało wystąpienia uczestników.

Uroczystość wręczenia nagród miała miejsce tuż po zakończeniu konkursu. Dyplomy i upominki, w tym pamiątkowe misie, zostały wręczone przez Burmistrza Ryk, Jarosława Żaczka, oraz Dyrektor CKiS, Donatę Łukasiak. Nagrody rzeczowe i upominki zostały ufundowane przez Gminę Ryki oraz Centrum Kultury i Sportu w Rykach.

Organizatorzy dziękują wszystkim uczestnikom, nauczycielom i rodzicom za zaangażowanie i wsparcie w przygotowaniach do tego wyjątkowego wydarzenia. Konkurs był nie tylko okazją do pokazania talentów, ale także do wspólnego świętowania pasji do literatury. Kolejna edycja konkursu już za rok.

Magdalena Kołcon

W wyniku obrad jury, przyznano Złote Dyplomy dla następujących laureatów:

Alicja Tomaszek
Izabela Witek
Laura Kozak
Alicja Pastuszka
Zofia Kuchnio
Mikołaj Ostrzyżek
Gabriela Jaroniec
Liliana Dylak
Hanna Kapusta
Ewa Kasprzak

Wyróżnienie specjalne za wyjątkowe wykonanie otrzymał Stanisław Szczotka, który zaprezentował szczególną interpretację wiersza.

Policjanci z Ryk w Woli Zadybskiej!

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Rykach odwiedzili uczniów Szkoły Podstawowej w Woli Zadybskiej, by przeprowadzić spotkanie edukacyjne poświęcone bezpieczeństwu dzieci i młodzieży.



W trakcie prelekcji funkcjonariusze w przystępny i interesujący sposób przypomnieli najmłodszym zasady bezpiecznego zachowania w codziennych sytuacjach. Uczniowie dowiedzieli się, jak istotne jest noszenie elementów odblaskowych, zwłaszcza po zmroku oraz jak bezpiecznie poruszać się po drogach, korzystając z sygnalizacji świetlnej i przejść dla pieszych.

Policjanci poruszyli również temat bezpieczeństwa podczas jazdy na rowerach i hulajnogach elektrycznych, przypominając o obowiązku noszenia kasku ochronnego i przestrzeganiu przepisów ruchu drogowego. Ważnym elementem spotkania były także wskazówki dotyczące kontaktów z nieznajomymi i właściwego reagowania w sytuacjach zagrożenia, np. w przypadku ataku psa lub innych niebezpiecznych zdarzeń.

- Zajęcia cieszyły się dużym zainteresowaniem uczniów, którzy aktywnie uczestniczyli w rozmowie i chętnie zadawali pytania. Tego typu inicjatywy pozwalają najmłodszym lepiej zrozumieć, jak dbać o swoje bezpieczeństwo w szkole, w domu i na drodze - mówi aspirant Łukasz Filipek, rzecznik KPP Ryki.

Na zakończenie spotkania uczniowie otrzymali od Urzędu Gminy w Kłoczewie elementy odblaskowe, które mają dodatkowo zwiększyć ich bezpieczeństwo.

mp

Koncert Zespołu „Mazowiacy” w Rykach

Wyjątkowe widowisko muzyki, tańca i barwnych strojów ludowych już wkrótce w Rykach.

Integracyjny Zespół Pieśni i Tańca „Mazowiacy” działa nieprzerwanie od 1985 roku i skupia osoby z niepełnosprawnościami, dla których występy są swego rodzaju terapią, poprzez sztukę rozwijają swoje talenty i umiejętności społeczne. Grupa składa się z orkiestry, chóru i grupy tanecznej, prezentując polski folklor oraz muzykę klasyczną i popularną.

Członkowie zespołu uczą się pracy w grupie, dyscypliny i samodzielności. „Mazowiacy” koncertują w Polsce i w Europie, m.in. w Finlandii, Szwecji, Niemczech i na Słowacji.

Koncert odbędzie się 26 października o godz. 14 w Kinie Renesans w Rykach. Wstęp jest bezpłatny i otwarty dla wszystkich mieszkańców.

Podczas koncertu będzie można poczuć radość płynącą ze wspólnej pasji i energię artystów na scenie.

Dominika Mailjan-Chadaj

A U T O P R O M O C J A

W
Masz temat? Zadzwoń
516 019 186

R E K L A M A



RECYKLING CENTER
RYKI, UL. LUBELSKA 43
KIERUNEK Chrustne

SKUP ZŁOMU
- NAJWYŻSZE CENY W REGIONIE
- Odbiór złomu systemem kontenerowym
- Płatne GOTÓWKĄ
- Waga elektroniczna
- Auto kasacja

AUTO KASACJA
- Wydawanie zaświadczeń do wyrejestrowania pojazdu
- Odbiór pojazdu od właściciela
- Płatność gotówką za odebrany pojazd
- Skup katalizatorów
- Sprzedaż części samochodowych

SKUP ZŁOMU ✆ 609 126 733
AUTOKASACJA ✆ 781 200 418
SPRZEDAŻ CZĘŚCI ✆ 603 756 451

eprasa.pl f43bd8441d

Nocny pościg za złodziejami ciągnika!

Właściciel obudził się przez szczekanie psów


Fot. KPP Opole Lubelskie

Obaj zatrzymani wkrótce staną przed sądem. Za swoje czyny mogą spędzić w więzieniu nawet 5 lat

POWIAT OPOLSKI: To była emocjonująca noc w gminie Opole Lubelskie! Dwóch obywateli Ukrainy w wieku 19 i 22 lat postanowiło ukraść... ciągnik sadowniczy stojący w malinach. Ich plan pokrzyżowało szczekanie psów i czujność właściciela.

Do zdarzenia doszło w nocy z 9 na 10 października, około godziny 1. Obudzony hałasem zwierząt gospodarz wyszedł z domu, by sprawdzić, co dzieje się na podwórku. Wtedy zobaczył dwóch młodych mężczyzn, którzy próbowali przepchnąć jego ciągnik sadowniczy stojący na nieogrodzonej posesji.

Na widok właściciela złodzieje rzucili się do ucieczki - gubiąc po drodze klapki. Mężczyzna nie dał jednak za wygraną i zdołał ująć jednego z nich. Drugi został zatrzymany chwilę później przez policjantów z Opola Lubelskiego.

Jak się okazało, sprawcy mieszkają w sąsiedniej miejscowości. Obydwaj byli pijani - badanie alkomatem wykazało w ich organizmach ponad 1,5 promila alkoholu.

Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że mężczyźni tej nocy jechali już innym ciągnikiem...

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że obydwaj mężczyźni tej nocy wybrali się w podróż po wsi ciągnikiem marki Fendt. Za kierownicą siedział 19-latek. Kiedy przejeżdżali obok jednej z posesji, zauważyli stojący na nieogrodzonej posesji ciągnik tej same marki i postanowili go ukraść - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.


Fot. KPP Opole Lubelskie

Zbudzony ze snu właściciel pojazdu zobaczył dwóch młodych mężczyzn, którzy próbowali przepchnąć jego ciągnik sadowniczy

Plan jednak nie wypalił.

Po wytrzeźwieniu 19- i 22-latek usłyszeli zarzuty usiłowania kradzieży ciągnika wartego 40 tysięcy złotych. Dodatkowo młodszy z mężczyzn odpowie za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz grożenie właścicielowi pozbawieniem życia.

Obaj zatrzymani wkrótce staną przed sądem. Za swoje czyny mogą spędzić w więzieniu nawet 5 lat.

Agnieszka Gołębiowska

Zabarykadował się przed policją!

Poszukiwany listem gończym 45-latek wpadł w ręce kryminalnych z Opola Lubelskiego

POWIAT OPOLSKI: Spektakularna akcja opolskich policjantów zakończyła się zatrzymaniem 45-letniego mieszkańca gminy Józefów nad Wisłą poszukiwanego listem gończym.

Mężczyzna, który miał do odbycia karę roku i 10 miesięcy więzienia, próbował uniknąć aresztowania, barykadując się w pokoju na piętrze domu. Jego plan jednak nie wypalił - funkcjonariusze szybko dostali się do środka i skutecznie go obezwładnili.

Jak informuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim, kryminalni od pewnego czasu pracowali nad ustaleniem miejsca, w którym ukrywa się poszukiwany. Gdy potwierdzili, że 45-latek przebywa w jednym z domów na terenie gminy, natychmiast ruszyli do akcji, która rozegrała się w niedzielę, 12 października.


Fot. KPP Opole Lubelskie

45-latek ponownie trafił za kratki, gdzie spędzi najbliższe prawie dwa lata

Na widok zbliżających się policjantów mężczyzna wpadł w panikę i uciekł na piętro, gdzie zabarykadował się w jednym z pokoi, licząc, że w ten sposób uniknie zatrzymania. Policjanci nie dali mu jednak żadnych szans - po krótkiej akcji drzwi zostały otwarte, a mężczyzna trafił w ręce funkcjonariuszy.

- Zatrzymany 45-latek był poszukiwany listem gończym wydanym przez Sąd Okręgowy w Lublinie celem odbycia łącznie roku i 10 miesięcy kary pozbawienia wolności za między innymi organizowanie dla innych osób nielegalnego przekraczania granicy państwa oraz wyłudzenie poświadczenia nieprawdy - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł. - 45-latek był już wcześniej karany i odbył karę pozbawienia wolności w związku z wcześniejszymi przestępstwami - dodaje.

Tym razem jego ucieczka zakończyła się definitywnie. 45-latek ponownie trafił za kratki, gdzie spędzi najbliższe prawie dwa lata.

Agnieszka Gołębiowska

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych/ automatyk, Bełżyce/ LST-POLSKA	1	4 666,00 zł	u
Operator maszyn produkcyjnych, Nasutów/ PROXIM	1	4 666,00 zł	u
Zbieracz owoców, Polanówka/ Chojnacki	1	30,50 zł/ godz.	u
Barber, Niemce/ Woliński		4 666,00 zł	z
Psycholog, Matczyn/ DPS	1	5 250,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Ludwinów/ Sipbud	1	4 666,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Ludwinów/ Sipbud	1	4 666,00 zł	u
Docieplieniowiec, Ludwinów/ Sipbud	1	4 666,00 zł	u
Przetwórca owoców i warzyw, Czerniejów/ Agro – Pal	1	4 666,00 zł	u
Sprzątacz stacji kolejowych, Niedźwica Duża		30,5 zł/ godz.	z
Robotnik budowlany, Dębina/KAPRBUD		30,5 zł/godz.	z
Pracownik produkcji, Prawiedniki / JETJOB		32 zł/ godz.	z

u – umowa o pracę, z – umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Operator obrabiarek sterowanych numerycznie, Lublin/ NEXTEAM	1	6 000,00 zł	u
Inspektor nadzoru inwestorskiego (branża elektryczna), Lublin/ ZIM	1	6 400,00 zł	u
Sprzedawca sprzętu medycznego, Lublin/ MEDISQUAD	1	6 000,00 zł	u
Referent, Lublin/ Wojewódzki Sąd Administracyjny	1	5 500,00 zł	u
Terapeuta, Lublin/ DPS im. Michalisowej	0,2	2 600,00 zł	u
Podinspektor w dziale eksploatacji, Lublin/ ZNK	1	4 840,00 zł	u
Fryzjer, Lublin/Beauty Studio		35 zł/ godz.	z
Stylistka rzęs, Lublin/ Beauty Studio		35 zł/ godz.	z
Pracownik biurowy, Lublin/ PERFEKT Lubelska Fabryka Okien	1	8 000,00 zł	u
Magazynier, kierowca C z UDT, Lublin/ PERFEKT Lubelska Fabryka Okien	1	6 000,00 zł	u
Magazynier z UDT, Lublin/ SUPERDROB	1	4 900,00 zł	u
Księgowy, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Konserwator budynków, Lublin	1	4 840,00 zł	u
Magazynier – kierowca B, Lublin/ EURODARM	1	5 500,00 zł	u
Kierowca samochodu do 3,5 t, Lublin/ Społem	1	4 800,00 zł	u
Szwaczka, Lublin/ Dar – Tex	1	4 666,00 zł	u
Piekarz, Lublin/ Społem	1	5 600,00 zł	u
Mechanik/ elektromechanik, Lublin/ PSZCZÓŁKA	1	6 500,00 zł	u

u – umowa o pracę, z – umowa zlecenie

Gmina Ostrówek: Zderzenie z dzikim zwierzęciem



Jak informuje OSP Ostrówek, do zderzenia samochodu osobowego z dzikim zwierzęciem doszło w Antoniówce 14 października około godz. 18.14. Na miejscu interweniowały zastępy PSP Lubartów i OSP Ostrówek oraz policja.
Według mł. asp. Sylwii Peruty z KPP w Lubartowie 19-letni mieszkaniec powiatu radzyńskiego kierujący samochodem Citroen najechał na łosia, który wtargnął na jezdnię. Kierowca nie odniósł obrażeń, zwierzę padło na miejscu.

Marcin Kusyk

WSP

eprasa.pl f43bd8441d

Nocny pożar auta w Poniatowej! Policja podejrzewa podpalenie

W poniedziałek, 13 października około godziny 20.11 służby ratunkowe zostały wezwane do pożaru samochodu osobowego przy ulicy Bema.

Płomienie szybko objęły zaparkowany pojazd marki Audi. Na miejscu błyskawicznie pojawili się strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Poniatowej oraz druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej Poniatowa-Miasto.

Strażacy natychmiast przystąpili do akcji gaśniczej, dzięki czemu ogień nie rozprzestrzenił się na inne pojazdy ani pobliskie zabudowania. Po opanowaniu sytuacji miejsce zdarzenia zostało przekazane policji.



Na miejscu błyskawicznie pojawili się strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Poniatowej oraz druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej Poniatowa-Miasto

– Wyjaśniamy okoliczności zdarzenia. Postępowanie prowadzone jest w sprawie umyślnego uszkodzenia mienia – samochodu marki Audi – poprzez podpalenie – przekazuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Na szczęście w zdarzeniu nikt nie ucierpiał, jednak straty materialne są znaczne.

Agnieszka Gołębiowska

41-latka z powiatu ryckiego straciła dużą kasę



Wszystko zaczęło się od wiadomości na komunikatorze internetowym od osoby podszywającej się pod jej znajomą. Fałszywa „znajoma" poprosiła kobietę o podanie numeru telefonu, tłumacząc, że bierze udział w konkursie organizowanym przez znaną sieć sklepów i potrzebuje kilku osób do pomocy w zdobyciu nagrody, którą później planowała się podzielić.

- Po chwili na telefon 41-latki przyszedł kod, który zgodnie z prośbą osoby podszywającej się pod znajomą kobieta przekazała dalej. Następnie fałszywa rozmówczyni poprosiła o przesłanie kodów BLIK i ich autoryzację. Gdy kobieta zauważyła, że z jej konta znikają pieniądze, rozmówczyni uspokajała ją, że to `część procedury` i środki wkrótce zostaną zwrócone - relacjonuje aspirant Łukasz Filipek, rzecznik KPP Ryki.

W rzeczywistości kobieta przekazała oszustom cztery kody BLIK, tracąc łącznie 2800 złotych. Dopiero po zobaczeniu wpisu swojej prawdziwej znajomej na portalu społecznościowym, informującego o przejęciu konta, zorientowała się, że padła ofiarą przestępstwa. Pokrzywdzona złożyła reklamację w banku oraz zgłosiła sprawę na policję.

mp

Wypadek podczas zbioru jabłek

POWIAT OPOLSKI:
Policja apeluje o ostrożność i przestrzeganie zasad bezpieczeństwa podczas wykonywania prac polowych.

W poniedziałek, 13 października około godziny 10 na terenie jednej z plantacji w gminie Opole Lubelskie doszło do nieszczęśliwego wypadku podczas zbioru jabłek. 58-letnia obywatelka Ukrainy doznała urazu nogi po tym, jak została uderzona przyczepą transportującą jabłka.

Jak ustalili policjanci, kobieta pomagała przy zbiorze owoców.

- Podczas pracy polegającej na zbieraniu jabłek i wysypywaniu ich do skrzyniopalet znajdujących się przyczepie podpiętej pod ciągnik 58-latka została uderzona przyczepą. 61-letniej kobiecie kierującej ciągnikiem ześlizgnęła się noga z pedała hamulca, w wyniku czego ciągnik wraz z przyczepą załadowaną jabłkami cofnął się, uderzając w nogę 58-latki - przekazuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.



Fot.KPP Opole Lubelskie

58-latka została uderzona przyczepą

Poszkodowana kobieta została przewieziona do szpitala z urazem nogi. Na szczęście jej życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Obie kobiety biorące udział w zdarzeniu były trzeźwe.

Policja apeluje o ostrożność i przestrzeganie zasad bezpieczeństwa podczas wykonywania prac polowych.

– Najczęstszą przyczyną wypadków w rolnictwie jest pośpiech, nieuwaga oraz rutyna. Warto pamiętać, że nawet pozornie proste czynności wykonywane wbrew zasadom bezpieczeństwa mogą zakończyć się poważnym wypadkiem – podkreślają funkcjonariusze.

Dbajmy o bezpieczeństwo swoje i innych – chwila nieuwagi może mieć tragiczne konsekwencje.

Agnieszka Gołębiowska

Najlepszy dyżurny w województwie lubelskim służy w Puławach



Fot.KPP Puławy

Mł. asp. Karol Kasprzak z KPP w Puławach (w środku) będzie reprezentował garnizon lubelski na ogólnopolskim etapie Turnieju Służby Dyżurnej Jednostek Organizacyjnych Policji w Szkole Policji w Katowicach

Sukces funkcjonariusza z Komendy Powiatowej Policji w Puławach! Mł. asp. Karol Kasprzak zwyciężył w wojewódzkich eliminacjach do V Ogólnopolskiego Turnieju Służby Dyżurnej Jednostek Organizacyjnych Policji, zdobywając tytuł najlepszego dyżurnego w garnizonie lubelskim.

Zmagania miały na celu wyłonienie policjantów, którzy wykazują się wyjątkową wiedzą i umiejętnością działania w sytuacjach wymagających szybkich decyzji. Dyżurni koordynują pracę całej jednostki i jako pierwsi reagują na zgłoszenia o zdarzeniach.

Zwycięzca, mł. asp. Karol Kasprzak, już wkrótce będzie reprezentował Policję Lubelską w ogólnopolskim finale w Szkole Policji w Katowicach.

Drugie miejsce w wojewódzkim etapie konkursu zajął asp. szt. Jarosław Martyniuk z Komendy w Hrubieszowie, natomiast trzecie miejsce przypadło asp. szt. Sławomirowi Pisiewiczowi z Komendy w Biłgoraju.

Marta Pietroń

Dachowanie Volkswagena w Poniatowej – 20-latka straciła panowanie nad pojazdem

POWIAT OPOLSKI:
O zdarzeniu służby powiadomił świadek, który najechał na miejsce wypadku.

W poniedziałek, 13 października przed godziną 10 na drodze wojewódzkiej nr 823 w Poniatowej na ulicy Młynki doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego. 20-letnia kierująca Volkswagenem na łuku drogi straciła panowanie nad pojazdem, w wyniku czego samochód zjechał na pobocze, przewrócił się na dach i uderzył w drzewo.



Fot.KPP Opole Lubelskie

20-letnia mieszkanka powiatu opolskiego nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze

O zdarzeniu służby powiadomił świadek, który najechał na miejsce wypadku. Policjanci, którzy przybyli na miejsce, potwierdzili zgłoszenie. Jak ustalili, przyczyną zdarzenia było niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze.

- Jak się okazało, 20-letnia mieszkanka powiatu opolskiego nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze. Na łuku drogi straciła panowanie nad pojazdem, zjechała na pobocze, co skutkowało przewróceniem się pojazdu na dach i uderzeniem w drzewo - przekazuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Na szczęście młoda mieszkanka powiatu opolskiego podróżowała sama i nie odniosła obrażeń zagrażających jej życiu. Badanie wykazało, że kierująca była trzeźwa.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl f43bd8441d

Kto naprawdę rządzi kulturą na Lubelszczyźnie?

Ciche dymisje, niespodziewane awanse i kazimierskie muzeum w cieniu Janowca

Dyrektor muzeum odszedł po dwóch miesiącach, zaufana urzędniczka marszałka spadła na niższe stanowisko, a decyzje kadrowe podejmowane są bez rozgłosu i bez komunikatów. Co się dzieje w lubelskiej kulturze?

Cisza zamiast komunikatów. Dymisje i awanse za zamkniętymi drzwiami

Jak ujawnia Jawny Lublin, po zaledwie dwóch miesiącach ze stanowiska zrezygnował Tomasz Mleczek, dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. Jednocześnie ze stanowiska dyrektora Departamentu Kultury, Edukacji i Dziedzictwa Narodowego odeszła Agnieszka Drozd-Bownik, dotychczasowa bliska współpracowniczka marszałka Jarosława Stawiarskiego (PiS).

Miejsce Drozd-Bownik zajęła Agnieszka Wolińska. Sama była dyrektorka została przesunięta na stanowisko głównego specjalisty. Oficjalnie – na własną prośbę. Nieoficjalnie – o przyczynach tej roszady mówi się szeptem.

Błyskotliwa kariera i szybki zjazd

Drozd-Bownik była jedną z najlepiej wynagradzanych urzędniczek w regionie. Jak przypomina Jawny Lublin, w samym 2023 roku otrzymała aż 41 tys. zł premii, mimo że stanowisko dyrektorki zajmowała tylko kilka miesięcy. W 2024 – kolejne 20 tys. zł. Startowała w wyborach do Sejmu (875 głosów) i na burmistrza Józefowa nad Wisłą (16,84 procent), ale bez sukcesu.

Jej niespodziewana „degradacja" zbiegła się z roszadami w instytucjach kultury podległych urzędowi marszałkowskiemu – w tym w samym Muzeum Nadwiślańskim.

Muzealnik odchodzi, techniczny wchodzi

Tomasz Mleczek – wybrany w konkursie dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego – zrezygnował 30 września. Oficjalny powód: względy zdrowotne. Ale, jak pisze Jawny Lublin, mówi się, że powodem były napięcia w relacjach z Marzeną Brzezicką, dyrektorką nowo wydzielonego Muzeum Zamek w Janowcu. Brzezicka – wcześniej znana jako Marzena Tuniewicz – kierowała fundacją Parasol Wschód i organizowała wiele imprez zamkowych, choć formalnie nie była ani pracownikiem muzeum, ani urzędnikiem.

Po rezygnacji Mleczka, który wrócił do Janowca jako zastępca dyrektora, jego miejsce w Kazimierzu zajął... Sławomir Bąk – dotychczasowy kierownik ds. technicznych. – Muzealnika z doświadczeniem zastąpiono pracownikiem administracyjnym. Nie daje to nam wielkich szans – mówi jeden z pracowników cytowany przez Jawny Lublin.



Fot.Marta Pietroń

Marzena Brzezicka,
dyrektor Muzeum Zamek w Janowcu

Zanim została zatrudniona w MNKD, pracowała na stanowiskach zarządczych w spółkach prawa handlowego, była też prezesem zarządu fundacji Parasol Wschód.



Dr Tomasz Mleczek

Załogę pracowników Muzeum Zamek w Janowcu zasila od lutego br. Nie zagrzał długo miejsca jako dyrektor MNKD. To jeden z dwóch w Europie - specjalista od historii wojskowości i bronioznawstwa. Pracuje również w Zamku Królewskim w Warszawie, gdzie od 2009 r. jest kustoszem Gabinetu Genealogiczno - Heraldycznego (od 2009 r.), a także kustoszem tamtejszej kolekcji militariów

Kazimierz pod Janowcem. Władza przesunęła się osobowo, nie formalnie

Z relacji cytowanych przez portal wynika, że sytuacja w Muzeum Nadwiślańskim staje się coraz bardziej klarowna – choć niekoniecznie pozytywnie dla Kazimierza Dolnego. – Formalnie jesteśmy niezależni, ale w praktyce podlegamy Janowcowi – personalnie i decyzyjnie – mówi anonimowy pracownik.

red.



Fot.Agnieszka Ciekot

Agnieszka Drozd-Bownik

W poprzedniej kadencji zrobiła błyskotliwą karierę w samorządzie, z którym wcześniej nie miała w ogóle do czynienia. Związana była bowiem z branżą mięsną. Po szczebelkach zaczęła piąć się od Urzędu Miejskiego w Poniatowej, gdzie najpierw zatrudniona została na zastępstwo. Zajmowała się promocją. Szybko awansowała na zastępcę dyrektora Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej, które okazało się dla niej trampoliną do Urzędu Marszałkowskiego. Marszałek dał jej posadę szefowej departamentu promocji. Uchodzi za bliską współpracownicę Jarosława Stawiarskiego. Startowała z listy PiS do sejmu. Bezskutecznie. Zdobyła 875 głosów. W wyborach na burmistrza Józefowa nad Wisłą wystartowała z własnego komitetu i zdobyła 474 głosy, było to za mało nawet na drugą turę.

Europosłowie PiS Kamiński i Wąsik znów „na celowniku": Jest akt oskarżenia

Lublin: Prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Mariuszowi Kamińskiemu i Maciejowi Wąsikowi. Pierwszy z nich jest europosłem wybranym z Lubelszczyzny.

Prokuratura Okręgowa w Warszawie 16 października do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia skierowała akt oskarżenia przeciwko Mariuszowi Kamińskiemu i Maciejowi Wąsikowi.

- Oskarżonym zarzuca się, że w dniach 21 i 28 grudnia 2023 roku w Warszawie, działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, nie zastosowali się do orzeczonego prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 20 grudnia 2023 roku, zakazu zajmowania przez nich stanowisk publicznych, tj. zakazu zajmowania stanowisk w administracji rządowej, innego organu państwowego lub samorządu terytorialnego, organach kontroli państwowej, organach kontroli samorządu terytorialnego oraz stanowisk kierowniczych w innych instytucjach państwowych, przez okres pięciu lat w ten sposób, że wykonywali mandat posła na Sejm RP, biorąc w dniu 21 grudnia 2023 roku udział w obradach Sejmu RP, w tym w przeprowadzonych przez Sejm głosowaniach nr 141 – 147 oraz uczestnicząc w dniu 28 grudnia 2023 roku w posiedzeniu sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych - czytamy w akcie oskarżenia.

Oskarżonym grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Kamiński i Wąsik odnieśli się do sprawy w mediach społecznościowych.

- Trudno o bardziej polityczne zarzuty niż oskarżanie posłów za wykonywanie swoich obowiązków wobec wyborców - skomentował Mariusz Kamiński.

- Ta sama prokuratura, która dziś mnie oczernia, umorzyła sprawy Giertycha, Grodzkiego, Brejzy czy Nowaka, którego dodatkowo nagrodziła publicznym kontraktem. Zamiast walczyć z przestępczością, jej priorytetem stało się ściganie posłów opozycji za wykonywanie mandatu poselskiego. Kpina z wymiaru sprawiedliwości - dodaje Maciej Wąsik.

Joanna Niećko

WSP

Kwaśniewski odwiedził grób Izabeli Sierakowskiej. Podpisywał też książki i robił selfie

Lublin: Były prezydent RP Aleksander Kwaśniewski przyjechał do Lublina. W sobotę (18 października) odwiedził grób Izabeli Sierakowskiej wraz z przedstawicielami lubelskiej Lewicy. Podpisywał też książki i robił zdjęcia.



Aleksander Kwaśniewski podpisuje książkę

Izabella Antonina Sierakowska urodziła się 22 września 1946 w Górze. Zmarła 31 marca 2021 roku. Była polityk, filolog, nauczycielka i działaczka związkowa. Posłanka na Sejm kontraktowy (X kadencji) oraz na Sejm RP I, II, III, IV i VI kadencji (1989–2005, 2007–2011).

- Była symbolem lubelskiej Lewicy. Wszyscy pamiętają te słynne dyżury przy ul. Beliniaków, kiedy to przychodzili ludzie, którym zawsze udzieliła pomocy bez względu na sytuację. Wyciągała nawet ze swojej portmonetki pieniądze i wspierała ludzi potrzebujących. To dla nas bardzo istotna osoba, która wniosła wkład programowy, organizacyjny. Dzisiaj każdy człowiek Lewicy krajowej i lubelskiej wie, czym się zajmowała – mówi Jacek Czerniak, poseł na Sejm RP z Lewicy.

- Nie tylko była piękną, elegancką kobietą, ale też mocnym człowiekiem. Miała swoje poglądy, broniła ich, była odważna, przedstawiała je niezależnie od tego, jaka panowała koniunktura. Niezależnie od tego, czy się to komuś podobało, czy nie, czy szefostwu się podobało, czy wręcz przeciwnie. Była energiczna, inteligentna. Tematami, którymi się zajmowała, zawsze doprowadzała do końca. Była jedną z najważniejszych postaci tego rodzącego się w 80. i 90. ruchów kobiet w Polsce. Dokończyła tę emancypację kobiet w naszym kraju – wspomina Aleksander Kwaśniewski, były prezydent RP.



Fot.Dominika Polonis

Poseł Jacek Czerniak, przedstawiciele Lewicy, a także Aleksander Kwaśniewski na cmentarzu przy ul. Lipowej przy grobie Izabeli Sierakowskiej

Wtedy narodziły się takie postacie jak Izabela Sierakowska, Danuta Waniek, Anka Bańkowska. – Wszystkie należały do Lewicy, były w klubie Lewicy Demokratycznej. Nie mogłem być na pożegnaniu Izy, przesłałem wtedy swój list, a dziś spełniam ten obowiązek, żeby się z nią pożegnać osobiście, zapewniając, że pamięć o niej pozostanie. Człowiek żyje, dopóki o nim pamiętamy. Prawdziwa śmierć, odejście to jest zapomnienie. Izy nie zapominamy, jesteśmy wdzięczni za jej urok, pracę i aktywność – dodaje Kwaśniewski.

Dominika Polonis

eprasa.pl f43bd8441d

Prezes fundacji z Nałęczowa przed sądem. Oskarżony o przywłaszczenie fortuny

Ponad dwie godziny trwało samo odczytywanie przez sędziego wyjaśnień złożonych podczas śledztwa przez Kacpra N. Prezes Fundacji Sanatoria Kardiologiczne dla Rolników w Nałęczowie dowodzi, że jest niewinny. Prokurator twierdzi, że 33-latek przywłaszczył ponad 3 mln zł, które należały do zarządzanej przez niego fundacji.



W wyjaśnieniach, streszczonych w akcie oskarżenia, 33-letni Kacper N. przekonywał, że rozporządzał majątkiem zgodnie z celami statutowymi Fundacji

Rolnicza fundacja i wewnętrzny konflikt

Celem założonej w 1990 roku Fundacji Sanatoria Kardiologiczne dla Rolników w Nałęczowie jest m.in. prowadzenie lecznictwa uzdrowiskowego rolników i ich rodzin, częściowe dofinansowanie leczenia w sanatoriach, budowa oraz rozbudowa sanatoriów dla rolników. Na początku 2023 roku oficjalnie nowym prezesem zarządu Fundacji został 33-letni obecnie Kacper N. z Warszawy, zastępując na tym stanowisku dotychczasowego prezesa, który funkcję tę pełnił niemal przez 20 lat.

Na tym tle we władzach Fundacji doszło do wewnętrznego konfliktu. Początków tego sporu, jak ustalili śledczy, należy się dopatrywać jeszcze w 2019 roku. Przedstawiciele Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych spierali się z przedstawicielami Wojewódzkiego Związku Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych w Lublinie o m.in. ustalanie składu osobowego organów Fundacji i zmiany w jej celach statutowych. Ówczesny prezes Fundacji sprzeciwił się propozycji części Rady Fundacji, by Fundacja mogła finansować KZRKiOR. Gdy na prezesa wybrano Kacpra N., według jego wersji wydarzeń, poprzedni prezes odmówił wydania dokumentacji Fundacji, jej mienia oraz kluczy do siedziby.

Dziwne przelewy, nagrody, wypłacanie gotówki

Prokurator wskazuje, że Kacper N. po objęciu sterów w należącej Fundacji, wykonał szereg działań mających na celu przywłaszczenie przez niego ogromnych pieniędzy należących do tej organizacji, wyrządzając jej przy tym szkodę majątkową w wielkich rozmiarach. Śledczy podkreślają, że 33-latek rozporządzał tymi pieniędzmi jak własnymi. Przy czym warto zaznaczyć, że prezes miał z tytułu swojej funkcji pensję w wysokości 10 tys. zł miesięcznie netto.

Nowy prezes przelał bowiem 2,2 mln zł na konto innej fundacji, z czego 1,3 mln zł w ramach „umowy przechowania środków pieniężnych" (do czego należy doliczyć opłatę 65 tys. zł za przechowanie pieniędzy), a 900 tys. zł w ramach „umowy o oddaniu w użytkowanie nieprawidłowe środków pieniężnych" (pieniądze zostały oddane w użytkowanie bez możliwości dysponowania kwotą do końca 2032 roku. Bezpłatne użytkowanie, bez uwzględnienia inflacji).

Do tego dochodzi szereg innych transakcji, m.in. darowizny dla tejże fundacji, wypłata 90 tys. zł nagród dla członków Rady Fundacji czy 150 tys. zł nagrody wypłaconej... prezesowi.

To nie wszystko, jak ustalili śledczy, były jeszcze wypłacane w gotówce, a potem przekazane KZRKiOR pieniądze w kwocie 190 tys. zł czy ponad 50 tys. zł wydanych przez przelewy internetowe, czy płacenie BLIK-iem. To wszystko, zdaniem prokuratora, pieniądze wydawane na cele niezwiązane z działalnością Fundacji.

Biegli: Szkoda na mieniu Fundacji

Sprawę oceniali biegli z zakresu ekonomii. Ich zdaniem, zamiast przelewać kwoty do zupełnie innego podmiotu, można było przelać je na lokatę czy chociażby zainwestować w bezpieczne obligacje Skarbu Państwa. Wtedy zgromadzone pieniądze przynosiłyby Fundacji dodatkowe zyski.

Biegli uznali, że wypłacanie wspomnianych nagród było nieuzasadnione, tym bardziej że w wyniku konfliktu Fundacja nie realizowała działań statutowych i nie spełniała wymogów prawnych w zakresie księgowości. Co więcej, nagrodę dla prezesa przyznano niedługo po oficjalnym objęciu przez Kacpra N. stanowiska, a nie doszło w tym czasie do żadnego znaczącego zdarzenia w sytuacji ekonomicznej Fundacji. Biegli wskazują wprost: takie działanie to szkoda na mieniu Fundacji.

- Nie prowadził rejestru wydatków i przychodów Fundacji z uwagi na fakt, że miał pełny dostęp do historii rachunków oraz gromadził dokumenty fiskalne Fundacji - odnotował prokurator w akcie oskarżenia, streszczając wyjaśnienia Kacpra N.

Zdaniem prokuratora działanie Kacpra N. miało na celu ominięcie braku możliwości wsparcia przez Fundację KZRKiOR i wyprowadzenie pieniędzy z Fundacji innymi sposobami.

Długie wyjaśnienia oskarżonego. Uważa, że jest niewinny

Proces w tej sprawie ruszył w piątek, 17 października, przed Sądem Okręgowym w Lublinie. Kacper N. odpowiada z wolnej stopy. Nie przyznaje się do popełnienia zarzucanych mu przez prokuratora czynów. Na pierwszej rozprawie powiedział, że do sprawy odniesie się po tym, jak odczytane zostaną złożone przez niego wyjaśnienia w czasie śledztwa.

Samo odczytywanie wyjaśnień zajęło sędziemu Arturowi Majsakowi ponad dwie godziny.

W wyjaśnieniach, streszczonych w akcie oskarżenia, 33-latek przekonywał, że rozporządzał majątkiem zgodnie z celami statutowymi Fundacji, a celem przelania ogromnych pieniędzy na konto innej fundacji było zabezpieczenie ich przed poprzednim prezesem i przedstawicielami WZRKiOR w Lublinie, którzy jego zdaniem działali na szkodę Fundacji.

> Wśród podejrzanych transakcji były m.in.: wypłata 90 tys. zł nagród dla członków Rady Fundacji czy 150 tys. zł nagrody wypłaconej... prezesowi

Obniżone poręczenie

Jeszcze przed procesem zarządzono wobec Kacpra N. nakaz powstrzymania się od zarządzania Fundacją. W piątek, na wniosek obrońcy oskarżonego, sąd zdecydował o obniżeniu poręczenia majątkowego z 60 do 30 tys. zł, wymierzonego wcześniej wobec oskarżonego, połączonego z dozorem policji i zakazem opuszczania kraju. Oznacza to, że 30 tys. zł wróci do matki oskarżonego, która to poręczenie wpłaciła.

33-latkowi grozi do dziesięciu lat pozbawienia wolności. Kolejna rozprawa w połowie listopada.

Dominik Smagała

Lubelska policja rozbiła szajkę sutenerów i handlarzy ludźmi!

Lublin: Policja zatrzymała kobietę i trzech mężczyzn. Odpowiedzą za udział w zorganizowanej grupie przestępczej, czerpanie korzyści z nierządu i handel ludźmi. Jeden z zatrzymanych odpowie jeszcze za gwałt.



Fot.KWP Lublin

Mężczyźni działający w grupie przewozili kobiety do wynajętych lokali i sprawowali nad nimi nadzór



Fot.KWP Lublin

Mężczyźni działający w grupie przewozili kobiety do wynajętych lokali i sprawowali nad nimi nadzór

Jak ustalili kryminalni z KWP w Lublinie, grupa przestępcza działała od stycznia na terenie kraju. Szefowa grupy to 37-latka z województwa podkarpackiego. Zajmowała się werbunkiem kobiet - będących w trudnej sytuacji życiowej - do prostytucji.

- Następnie umawiała spotkania z klientami poprzez zamieszczanie ofert w internecie. Grupa wynajmowała w tym celu mieszkania w danym mieście przez najbliższe dni i przewoziła tam kobiety. Wśród nich była 27-latka, która znajdowała się w krytycznym położeniu z powodu braku miejsca zamieszkania. Podejrzani wykorzystali jej bezradność, stosowali wobec niej przemoc fizyczną i czerpali korzyści z prostytucji. Jak ustalili kryminalni zajmujący się sprawą, została ona również zgwałcona przez 37-letniego członka grupy przestępczej sprawującego nad nią bezpośredni nadzór. Wszystkie pieniądze pochodzące z nierządu trafiały do członków grupy przestępczej - informuje podinspektor Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy KWP w Lublinie.

Policjanci zatrzymali i doprowadzili podejrzane osoby do Prokuratury Okręgowej w Zamościu nadzorującej śledztwo. Zatrzymani usłyszeli zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, czerpania korzyści z nierządu i handlu ludźmi. Dodatkowo 37-latek odpowie za zgwałcenie jednej z kobiet.

Podczas przeszukań policja znalazła broń gazową i hukową oraz amunicję, imitację legitymacji policyjnej, a także narkotyki i pieniądze w kwocie ponad 50 tysięcy złotych. Dodatkowo ustalili majątek o wartości prawie 800 tysięcy złotych, który może zostać zajęty na poczet przyszłych kar.

Podczas realizacji tej sprawy policjantów z KWP w Lublinie wspierali m.in. policjanci z KWP w Bydgoszczy, KMP w Grudziądzu oraz funkcjonariusze Centralnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji „BOA".

Wszyscy zatrzymani zostali tymczasowo aresztowani na trzy miesiące przez Sąd Rejonowy w Zamościu. Za przestępstwo handlu ludźmi grozi kara do 20 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl f43bd8441d

Lublinianin zostawił KUL-owi ogromny spadek. Pieniądze miały zostać przeznaczone dla naukowców

Mecenasi uniewinnieni od przywłaszczenia fortuny dla KUL-u

Miliony, które pozostawiło po sobie starsze małżeństwo, nie trafiło zgodnie z wolą Franciszka i Marii R. do Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Sąd pierwszej instancji uznał trójkę lubelskich radców prawnych za winnych przywłaszczenia fortuny. Zupełnie przeciwną decyzję podjął jednak Sąd Apelacyjny w Lublinie. To już prawomocny wyrok.



Radca prawny Krzysztof Pachoł (na zdj.) został uniewinniony m.in. od przywłaszczenia pieniędzy przeznaczonych dla naukowców z KUL-u. Mecenas wyraził zgodę na publikację jego imienia i nazwiska oraz wizerunku

Kamienica w centrum miasta odzyskana po dekadach. Wszystko na KUL

Kilkadziesiąt lat temu państwo bezprawnie przejęło kamienicę przy ul. Czystej w centrum Lublina od przodków Franciszka R., który wraz z żoną w latach 90. upomniał się o ten majątek.

Po wielu latach procesów, w których Franciszka R. reprezentowała jedna z lubelskich kancelarii, wymiar sprawiedliwości w 2013 roku ostatecznie przyznał rację spadkobiercy. Stało się to już po jego śmierci. Niemniej, w swoim testamencie Franciszek R. zapisał, że po wejściu we władanie nieruchomości majątek ma zostać przepisany na KUL. Pieniądze miały być dysponowane na badania naukowe w ramach specjalnie do tego celu utworzonego funduszu.

Sąd przyznał jego żonie ponad 4 mln zł odszkodowania, w tym odsetki. Część z tych pieniędzy miała zostać przeznaczona dla kancelarii prawnej, która wygrała proces, reszta przekazana KUL-owi.

Pieniądze nie trafiły do uczelni

Czas upływał, w 2017 roku Maria R. zmarła, a pieniądze wciąż nie zostały przekazane na konto uczelni. KUL złożył zawiadomienie do prokuratury.

O przywłaszczenie mienia znacznej wartości - nie mniej niż 2,9 mln zł - oskarżono trójkę lubelskich prawników: Krzysztofa Pachoła, Iwonę Kozłowską oraz Katarzynę Pecynę-Bądos. Zdaniem śledczych rozporządzali pieniędzmi wbrew umocowaniu z pełnomocnictwa, dokonywali wypłat na 14 lokat terminowych, działając na szkodę Marii R. i jej spadkobierców.

Krzysztof Pachoł usłyszał także zarzut m.in. oszustwa. Chodzi wydarzenia z lata 2017 roku, gdy mecenas, legitymując się jako pełnomocnik Marii R., zawarł umowę na sprzedaż należącej do kobiety nieruchomości gruntowej przy ul. Czystej z przedstawicielem miasta Lublin. Problem w tym, że wydarzyło się to już po śmierci Marii R., a ten fakt, według śledczych, był równoznaczny z wygaśnięciem pełnomocnictwa dla prawnika.

Sąd pierwszej instancji: Winni

Oskarżeni odpowiadali z wolnej stopy. Żadna z osób oskarżonych nie przyznała się do popełnienia zarzuconego jej czynu. Wyrok przed Sądem Okręgowym w Lublinie zapadł w lutym br. Sędzia Marcelina Kasprowicz nie miała wątpliwości, że wszyscy oskarżeni są winni przywłaszczenia ogromnych pieniędzy, które miały zostać przekazane KUL-owi. Ponadto Krzysztof Pachoł został uznany za winnego wspomnianego wcześniej czynu z lata 2017 roku, polegającego na m.in. oszustwie.

Iwona Kozłowska i Katarzyna Pecyna-Bądos zostały skazane na 11 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata. Obie prawniczki ukarano także grzywnami w wysokości 67,5 tys. zł.

Nieco surowszą karę wymierzono Krzysztofowi Pachołowi - rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata i 75 tys. zł grzywny. Wszystkich oskarżonych ukarano pięcioletnim zakazem wykonywania zawodu radcy prawnego. Przede wszystkim jednak cała trójka miała solidarnie naprawić wyrządzoną szkodę - oddać 2,96 mln zł dwójce spadkobierców Marii i Franciszka R.

Apelacje obu stron

Od tego wyroku wpłynęły apelacje obu stron. Prokurator i spadkobierczyni majątku Marii i Franciszka R. domagali się zaostrzenia kar dla prawników - oczekiwalia wobec oskarżonych kar bezwzględnego pozbawienia wolności sięgających nawet dwóch i pół roku za kratami.

Obrońcy mecenasów kwestionowali ocenę dowodów i dokonane przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, domagając się uniewinnienia swoich klientów, względnie uchylenia wyroku sądu okręgowego i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd drugiej instancji: Niewinni

Sąd Apelacyjny w Lublinie ogłosił swoją decyzję w tej sprawie we wtorek, 14 października. Całą trójkę prawników uznano za niewinnych popełnienia zarzucanych im przestępstw.

- Do przypisania czynów, które zostały zarzucone oskarżonym, wymagane jest udowodnienie zamiaru bezpośredniego. Przestępstwo przywłaszczenia to jest taki czyn, w którym sprawca usiłuje na stałe pozbawić własności cudzej rzeczy i ten zamiar musi być zamanifestowany - zauważyła sędzia Dorota Janicka.

Po czym wyliczyła szereg okoliczności, które zdaniem sądu drugiej instancji ostatecznie nie świadczyły o tym, że celem działania mecenasów było przywłaszczenie fortuny pozostałej po Marii i Franciszku R., a które podnoszono jako argumenty za ukaraniem oskarżonych w procesie przed Sądem Okręgowym.

Chodzi o kwestie m.in.: zdeponowania pieniędzy na odrębnym koncie i przelania ich na lokaty, niepoinformowania rektora KUL, że pieniądze są na koncie kancelarii czy utworzenia funduszu w taki sposób, że nie miał osobowości prawnej.

> **Sąd:** *mogły to być ewentualnie naruszenia zasad etyki zawodowej czy błędy, ale nie przestępstwa przywłaszczenia*

Sąd Apelacyjny w Lublinie ocenił, że mogły to być ewentualnie naruszenia zasad etyki zawodowej czy też błędy przy wykonywaniu swojego zawodu, ale nie przestępstwa przywłaszczenia.

Krzysztof Pachoł został uniewinniony także od drugiego zarzutu - oszustwa. Sąd zdecydował, że przy transakcji nieruchomości, której dokonywał z miastem Lublin, nie miał zamiaru oszukania kogokolwiek, dysponował bowiem niewygasającym pełnomocnictwem od Marii R.

Wyrok jest prawomocny. Oznacza to, że można od niego wnieść jedynie kasację do Sądu Najwyższego. Prawnicy zgodzili się na publikację ich danych - imion i nazwisk, a w przypadku Krzysztofa Pachoła - także wizerunku.

Dominik Smagała

Śledczy: Kierował wobec żony groźby pozbawienia życia przez zastrzelenie

Kontrowersyjny profesor UMCS-u stanął przed sądem. Rozprawa za zamkniętymi drzwiami

Jak ustalili śledczy, znany i ceniony profesor z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, określany wybitnym specjalistą prawa handlowego, przez ponad 20 lat miał znęcać się nad żoną. Teraz stanął za to przed sądem. Przed salą rozpraw zastrzegł, że nie zgadza się na to, aby media... w ogóle o nim pisały.

> **Prokurator:** *Andrzej K. znieważał żonę: nazywał idiotką, nikim, osobą mało inteligentną. Wielokrotnie zmuszał do opuszczenia domu*

Andrzej K. we wtorek w sądzie zastrzegł w rozmowie z dziennikarzami, że nie zgadza się publikowanie jego wizerunku i danych oraz w ogóle pisanie o nim.68-latek to uznana w świecie naukowym osobistość. Jak czytamy na stronie internetowej UMCS-u, jest autorem, współautorem, redaktorem kilkuset publikacji. Arbiter polskich i zagranicznych stałych sądów arbitrażowych. Wielokrotnie wyróżniany i nagradzany. Jest konsulem honorowym Republiki Federalnej Niemiec w Lublinie. Na UMCS-ie od lat wykładał prawo handlowe.

Na początku sierpnia został zawieszony w prawach wykładowcy UMCS-u przez rektora uczelni w związku z toczącymi się postępowaniami dyscyplinarnymi i karnym. Te pierwsze to efekt doniesień studentów, którzy zgłosili do władz uczelni skargi na niewłaściwe zachowanie wobec nich prof. Andrzeja K.

Większe kłopoty naukowca wynikają jednak z problemów „osobistych" Andrzeja K. Jest bowiem oskarżony o to, że przez ponad 20 lat miał znęcać się psychicznie nad żoną.

- Bez powodu wszczynał domowe awantury, w trakcie których m.in. poniżał i deprecjonował jej osobę. W szczególności zarzucając jej, że nie jest partnerem do rozmów. Znieważał ją: nazywał idiotką, nikim, osobą mało inteligentną. Wielokrotnie zmuszał do opuszczenia domu, wyrzucał jej rzeczy osobiste i zamykał drzwi - czytamy w akcie oskarżenia, opracowanym przez Prokuraturę Okręgową w Lublinie.

Według śledczych kierował wobec żony groźby pozbawienia życia przez zastrzelenie, ale nie tylko jej, bo też jej współpracownikom. W domu posiadał broń palną, na którą miał pozwolenie. Miał też grozić jej, że pozbawi ją prawa wykonywania zawodu. Zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa żona wykładowcy złożyła w 2022 roku, sprawą zajęła się Prokuratura Okręgowa w Lublinie.

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów.

Proces ruszył we wtorek, 14 października, przed Sądem Rejonowym Lublin-Zachód w Lublinie. Na wstępie sędzia Joanna Futera oznajmiła, że żona Andrzeja K., występująca w sprawie w roli oskarżycielki posiłkowej, zawnioskowała o wyłączenie jawności przebiegu procesu. Sędzia przychyliła się do tego wniosku, uzasadniając, że relacjonowanie procesu w mediach mogłoby naruszać ważny interes prywatny żony Andrzeja K.

W efekcie proces będzie się toczył za zamkniętymi drzwiami. Jeżeli Andrzej K. zostanie skazany prawomocnym wyrokiem za przestępstwo umyślne, nie będzie mógł być zatrudniony jako nauczyciel akademicki.

Dominik Smagała

WSP

eprasa.pl f43bd8441d

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu



Maja Daniluk z mamą, Ortel Książęcy Pierwszy
ur. 10 października, g. 5.24; 3580 g, 54 cm
Rodzice: Magdalena, Adam



Nadzieja Jarocka z tatą, Kodeń
ur. 13 października, g. 9.13; 4000 g, 58 cm
Rodzice: Natalia, Paweł



Martin Kapłan, Lublin
ur. 12 października, g. 20.06; 3460 g, 57 cm
Rodzice: Elżbieta, Michał



Antoni Jańczuk, Międzyrzec Podlaski
ur. 16 października, g. 12.26; 3590 g, 54 cm
Rodzice: Weronika, Dariusz



Tymon Szczepański, Niemce
ur. 12 października, g. 21.04; 3420 g, 54 cm
Rodzice: Magda, Mariusz



Staś Kamiński, Żminne
ur. 14 października, g. 13.00; 4040 g, 59 cm
Rodzice: Joanna, Cezary



Hanna Kudzio, Krasew
ur. 13 października, g. 11.48; 3390 g, 52 cm
Rodzice: Anna, Michał
Rodzeństwo: Joanna



Dominika Stępień, Kozłówka
ur. 14 października, g. 18.50; 3500 g, 53 cm
Rodzice: Aleksandra, Rafał
Rodzeństwo: Dawid, Wojtek



Helenka Wójcik z tatą, Kaznów
ur. 13 października, g. 10.11; 3390 g, 57 cm
Rodzice: Karolina, Karol
Rodzeństwo: Marcel, Zuzia



Tymoteusz Ziębowicz z tatą, Dys
ur. 14 października, g. 14.25; 2860 g, 52 cm
Rodzice: Justyna, Marek
Rodzeństwo: Szymon



Maksymilian Kozak z tatą, Nowodwór Piaski
ur. 13 października, g. 13.04; 3300 g, 56 cm
Rodzice: Zuzia, Kacper
Rodzeństwo: Oliwier



Aleksander, Wisznice
ur. 13 października, g. 5.00; 2550 g, 51 cm
Rodzice: Monika, Bartłomiej
Rodzeństwo: Antonina

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak



Tysiak, Andrzej Śliwa, Ingulmunster, Belgia



Alvin, Krystyna Kurowska, Biała Podlaska



Kajtek, Adam Skórski, Kamień.



Daisy, Agata Badziak, Radzyń Podlaski



Lusia, Klaudia Kwietniewska, Dębiny



Coco, Dębiny

WSP

eprasa.pl f43bd8441d

Z żydowskiej Księgi Pamięci Białej Podlaskiej (cz. III)

Jak wyglądał bialski Pałac w oczach żydowskiego chłopca

W wydanej w Tel Avivie w 1961 roku Księdze Pamięci (Sefer Biala Podlaska) znajdziemy cały szereg opowieści o dziejach miasta spisanych przez tych Żydów, którym udało się przeżyć Zagładę albo też wyjechali z Białej przed wojną. Dotyczą one ludzi, miejsc, wzajemnych relacji, życia na bialskich ulicach. Ciekawą relację o Pałacu i jego otoczeniu zapisał pan Alter Vineberg.

Mimo że w ruinie, pałac wraz z otoczeniem fascynował nawet żydowskie dzieciaki. Przepowiadano sobie rozmaite historie o lochach, skarbach. Uważano, że jest centrum dużego kompleksu gospodarczego. Od Radziwiłłów, z ręką księżniczki Stefanii Dominikówny, trafił do niemieckiej rodziny arystokratycznej Wittgensteinów, potem do pana Skrzyńskiego, a wreszcie, co było dość wyjątkowym zjawiskiem, w ręce żydowskiej bizneswoman owych czasów, Heleney Kogan.

Z żydowskiej Księgi Pamięci: Sprzedaż majątku

Pod koniec ubiegłego stulecia majątek został sprzedany nowemu właścicielowi, Polakowi. Mówiono, że powodem sprzedaży był dekret rządu rosyjskiego zakazujący cudzoziemcom posiadania nieruchomości. (...) Na miejsce Finekla (dotychczasowego zarządcy) przybył nowy również Polak i zaczął przynosić nowe zlecenia (córka Stefanii, księżna Maria odmówiła carowi wysłania jednego z synów do rosyjskiej armii, co pozwoliłoby zakupić majątek. W guberniach zachodnich takich transakcji nie mogli dokonywać Polacy, więc otwierało to drogę do zakupu, notabene za bezcen, przez spekulantów - przyp. ZS).

Około 1900 roku został on sprzedany Żydówce o Helenie Adolfównie Kogan, obywatelce rosyjskiej urodzonej w Odessie, a mieszkającej we Francji. Prowadziła ona bardzo duże interesy i przedsiębiorstwa mające wiele oddziałów w Rosji. Głównym dyrektorem jej przedsiębiorstwa był jej wuj. Po przejściu majątku w ręce tej dziewczyny zarządcą majątku Biała (w ijdysz: Biale) został mianowany Żyd z Odessy Dikler (Samuel Lwowicz). Rozpoczął się nowy rozdział w historii majątku, stał się żydowskim. Żydzi z Białej mogli swobodnie poruszać się po ogrodzie majątku i spacerować tam, kiedy tylko chcieli. Majątek otrzymał nazwę „majątek Diklera".

Nieformalny zarządca Białej na przełomie wieków

Dikler umiał żyć przyzwoicie. Nie był zrusyfikowany, jak inni rosyjscy Żydzi, którzy wstydzili się mówić w jidysz (codzienna mowa Żydów Europy Środkowo-Wschodniej). W domu Diklera, co zrozumiałe, mówiono po rosyjsku, ale w biurze, na ulicy i ogólnie z Żydami, którzy przychodzili do niego w różnych sprawach, rozmawiał pięknym ukraińskim jidysz. Później, kiedy poznałem jego ojca, przekonałem się, że ten Dikler wychował się w szanowanej, mieszczańskiej rodzinie żydowskiej. Mówiono, że otrzymywał wysoką pensję, prawie jak gubernator. Pod jego kierownictwem biuro zmieniło się z polskiego na żydowskie, zasiadali w nim oficjaliści biedni Żydzi, którzy nie wstydzili się swojego ijdysz. Wykonawcy, robotnicy i kupcy pozostali ci sami. Młyn w Porosiukach został wydzierżawiony i przejęty przez dwóch Żydów z okolic Siedlec, którzy później nazywali się Idl i Aszer Prosiekier. Ci dwaj Żydzi pozostali w młynie aż do jego spalenia.

Wielkie porządki

Dikler najpierw zajął się uporządkowaniem zabudowań zamku. Wyburzono ściany, aby przeprowadzić wentylację osuszającą wilgoć, usunięto kraty i zamontowano piękne, wysokie okna, podniesiono kamienne podłogi i zastąpiono je deskami, wzniesiono nowe piętra - wszystko o imponujących rozmiarach. Przy wejściu do posiadłości zasadzono drzewa i trawę, co całkowicie odmieniło jej wygląd.

Biuro mieściło się w pierwszym budynku przy wejściu. Na drugim piętrze budynku wieży mieszkali naczelnicy i ich rodziny, Rużyński i Herzel Winograd (ojciec Joske Winograda), który pracował w majątku jako drwal i uważał się za wybitnego rzemieślnika w tej dziedzinie. Był on szlachetnym Żydem, religijnym, ale nie fanatykiem.

Przed opuszczeniem Białej Dikler pozwolił jeszcze na remont wieży zamkowej. Zdjął dach i wykonał nowy z piękną, wysoką kopułą. Pracę wykonał mój teść, syn Szlemiela Stolera Menachem Leib Hochberg, który wykonał kopułę. Menachem Leib uważał się za jednego z najlepszych i najbardziej utalentowanych mistrzów ciesielskich w całej okolicy. Potrafił zrozumieć plan i sam go rysować.

Budowa Koszar w Białej

Dikler nie odpoczywał i nieustannie zaczynał nowe projekty. W listopadzie 1901 roku rozpoczął budowę koszar przy trakcie warszawskim dla pułku kałuskiego (5 Pułk Piechoty, koszary zbudowano w okolicy dzisiejszej Warszawskiej i Artyleryjskiej, tzw. „szare Koszary", przedsięwzięcie było tak zorganizowane, że pozostawały one w rękach prywatnych, rząd płacił czynsz!), mieszkań dla oficerów, cerkwi i wszystkiego, czego pułk potrzebował. Było to ogromne przedsięwzięcie, które faktycznie ukończono w niewiarygodnie krótkim czasie (oddano je w 1902 roku). Na budowie pracowało wielu robotników, zarówno Żydów, jak i chrześcijan. Na szczęście Dikler miał do dyspozycji tartak. (...) Któryż to mieszkaniec Białej ze starszego pokolenia nie pamięta budowy koszar? W końcu każde podwórko było pełne drewna na opał i odpadów budowlanych. Ulice były pełne kobiet i dzieci, które niosły ciężkie worki z wiórami i kawałkami drewna.
cdn.

Zbigniew Smółko



Fot.ze strony Muzeum Południowego Podlasia

Pamiątką z okresu, kiedy Pałac z przyległościami należał do Heleny Kogan, jest stojąca na wałach figurka Niepokalanej. Kogan, chcąc wyjść za mąż za bialczanina Łysakowskiego, przyjęła chrzest i m.in. dla zaznaczenia tego faktu ufundowała rzeźbę

Maria Ludwika z Krasińskich księżna Czartoryska (1883-1958) - pani m.in. w Gułowie i Dębowicy (cz.VI)

Śladem największej dziedziczki

Były sobie cztery księżniczki Czartoryskie. Najstarsza Małgorzata wyszła za księcia Burbona Sycylijskiego. Elżbieta za Adama Zamoyskiego. Anna Maria, zwana w rodzinie Jolantą, za Władysława Radziwiłła. A najmłodsza Tereska za syna leśniczego z Gułowa, Jasia Kowalskiego. Ale to nie był taki całkiem zwyczajny Kowalski.

Majątek, jakim dysponowała w dwudziestoleciu międzywojennym księżna Maria Ludwika Czartoryska, trudno było spisać. Jeszcze trudniej jest go sobie wyobrazić. W skład potężnych dóbr ziemskich i miejskich wchodziły też między innymi położone w powiecie łukowskim Gułów i Dębowica. Razem ponad 2000 hektarów.

Dzieci księżnej dzieliła duża różnica wieku. „Margerytka" od urodzonej w 1923 roku Tereski była starsza o 21 lat, zbliżeni wiekiem byli tylko starszy tylko o cztery lata Władysław i tyleż młodszy Ludwik. Starsze siostry powychodziły za mąż jeszcze przed wojną, w stylu i zgodnie z wymogami grupy społecznej, do jakiej los je przypisał. Inaczej ułożyły się losy najmłodszej.

Wykształciła sobie zięcia

Księżna, wymagająca i surowa wobec własnej progenitury, posądzana była wręcz o skąpstwo i racjonowanie żywności. Chętnie za to łożyła na wykształcenie swoich pracowników i ich dzieci - budowała szkoły, zakładała różne instytucje kształceniowe, fundowała stypendia. W taki to właśnie sposób do matury dotarł Janek Kowalski, syn leśniczego pracującego dla Marii Ludwiki najpierw przy rezydencji w Gołuchowie, a potem w podłukowskim Gułowie. Potem zaś mógł, również przy wsparciu księżnej, rozpocząć studia leśnicze w Warszawie.



We wspomnieniach córki Teresy i Jana, Marii Grody-Kowalskiej, czytamy, że w latach okupacji w uroczej księżniczce podkochiwało się wielu, ale powszechna była wiedza, że jej serce jest już zajęte

Arystokraci na prowincji

Władysław i Tereska do Gułowa przyjeżdżali już przed wojną na wakacje. Wyrwani spod czujnego oka preferującej „zimny wychów cieląt" babki nie stronili od relacji z otoczeniem. Oboje zresztą mieli dość wyjątkowe jak na tradycyjnie konserwatywne ziemiaństwo postępowe, socjalizujące poglądy polityczne. A w dodatku, tak po ludzku, Władek podkochiwał się w córce nadleśniczego...

Nazwisko Kowalski jest najbardziej typowym polskim nazwiskiem. Tyle że rodzina pracowników księżnej pisała się Wierusz-Kowalski, wywodziła się z dobrej, patriotycznej, zasłużonej w powstaniach szlachty. Niemniej jednak dalej byłby to poważny mezalians.

Nie wiemy, czy Tereska spotkała Jana już przed wojną. Z pewnością na dłużej zetknęli się zaraz po wrześniu 1939 roku, kiedy Maria Ludwika i młodsze dzieci postanowili schronić się na prowincji właśnie w Gułowie. Stał tu niewielki, murowany dworek wzniesiony jeszcze w międzywojniu. Starszy o kilka lat, przystojny absolwent uczelni, który zresztą natychmiast po wybuchu wojny zaangażował się w konspirację, zrobił na szesnastolatce ogromne wrażenie. Mimo że szybko musieli się rozstać, uczucie okazało się trwałe.
cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl f43bd8441d

Akcja sowieckich partyzantów wywołała niemiecką zemstę (cz. II)

Zagłada wsi Widły koło Świerszczowa

Odwetowa akcja Wehrmachtu spowodowana była chęcią zemsty za straty poniesione w czasie walki z oddziałem partyzanckim złożonym w dużej części ze zbiegłych jeńców sowieckich. Najpierw zabito trzynastu mężczyzn. Kolejnego dnia jeszcze jednego podpalono żywcem i dobito strzałem z pistoletu. Z całego przysiółka zostały tylko dwa gospodarstwa.



Zdjęcie nieznanej proweniencji spotykane w internecie z opisem wskazującym, że dotyczy ono egzekucji w Cycowie. Raport o poniesionych przez Polskę stratach w wyniku okupacji niemieckiej wskazuje na 15 miejsc na terenie dzisiejszej gminy Cyców, gdzie dokonały się takie zbrodnie

Położony na samym końcu, na rozstajach dróg przysiółek Widły ani jego mieszkańcy nie wyróżniali się spośród reszty mieszkańców okolicy. Nie mamy szczegółowych informacji o ich zaangażowaniu w działalność konspiracyjną. Być może wspierali liczne w tej okolicy grupy partyzanckie, takie jak „oddział Jaszy" złożony w dużej części ze zbiegłych z Chełma jeńców sowieckich. Z całą pewnością jednak zalesiony, chwilami podmokły teren, w którym bez wychodzenia na otwartą przestrzeń, przemieszczając się cały czas przez las, można było przemierzyć znaczne dystanse, był dobrą ostoją dla wszelkich oddziałów. Sytuacja była dość nietypowa i niejasna. Wedle polskich źródeł grupy ten bardziej były skoncentrowane na przetrwaniu niż wchodzeniu w starcie z Niemcami, którzy też zawzięciej tropili Polaków niż takie oddziały.

Dziwna partyzantka

Czytamy w jednym z organów Państwa Podziemnego, „Biuletynie Informacyjnym" nr 21 (28 maja 1942 r.): *Rzecz znamienna: sowieccy dywersanci nie występują zbrojnie przeciw Niemcom. [...]*

Co dziwniejsze jednak - Niemcy również nie występują przeciw dywersantom. [...] Nie ma żadnych wypraw, żadnych większych obław. Ani wojsko niemieckie, ani żandarmeria, ani policja nie likwidują wroga. [...]

Niemiecka bezradność i bezsiła są wprost niewiarygodne! Policja niemiecka wie o każdej nowo zjawiającej się bandzie, o każdym napadzie - i nic nie robi!

Zemścili się na niewinnych

Na ślad historii zbrodni we wsi Widły natrafiamy w numerze 23 (11 czerwca 1942 r. - za artykułem p. Adama Puławskiego): „Po 20 maja rozpoczęły się niemieckie ekspedycje karne. Nie walki kryjących się i unikających starć desantowców sowieckich z Niemcami, lecz najazdy uzbrojonych zbirów niemieckich na bezbronną ludność polską" W numerze 25, z 25 czerwca 1942 r. czytamy relację, która z pewnością ma związek także z wydarzeniami koło Świerszczowa. *Dywersanci zdecydowanie unikają walki, oddając się z zamiłowaniem grabieży. [...] Ostatnio działalność band przesunęła się już niemal pod sam Lublin. Niemieckie próby oczyszczenia terenu dowiodły już w początkach wiosny, że i Niemcom brak ochoty do bezpośredniej akcji. [...] Typowym przykładem niemieckiego postępowania jest wieś Cyców w powiecie lubelskim. Oddział niemiecki, stwierdziwszy obecność bandy dywersyjnej, otoczył las. Do lasu wjechał samochód pancerny. [...] znaleziono spalony samochód [...]. Wobec tego Niemcy po wyjściu z lasu schwytali na ślepo i rozstrzelali kilkuset chłopów z okolicznych wsi.* (Liczba „kilkuset" może być efektem nałożenia się informacji o dokonujących się w tym dokładnie niemal momencie masowych egzekucjach Żydów, m.in. w Wólce Cycowskiej zamordowano ponad 190 osób).

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kościół w dawnej Bochotnicy

Skromny zda się z pozoru kościółek w Bochotnicy ma swoją historyę i wspomnienia związane z wybitnemi postaciami. Przeszłość atoli pierzchła, mury świątyni pozostały i chociaż nie zawsze były świadkami zdarzeń, stoją jednakże na ich straży, bo do murów tych przylgnęły one. Z Bochotnicą kościelną (Długosz ją Wielką zowie) wiążą się wspomnienia, w pobliżu leżącej, Bochotnicy Małej; więc zwaliska zamku Macieja Borkowicza, wojewody poznańskiego skazanego na śmierć głodową za rozboje i nieposłuszeństwo władzy królewskiej, więc Esterka Kazimierza Wielkiego, wreszcie szczątki kaplicy znajdującej się opodal zamku na miejscu, w którym zapewne był pochowany jeden z dziedziców Bochotnicy, gdyż mieści się obok niej grób murowany - pisał w 1908 roku Bronisław Brzozowski. Kościół wybudowany został około 1739 roku w stylu barokowym, później zmodernizowanym w trakcie remontów. Obecnie jest świątynią parafii św. Jana Chrzciciela w Nałęczowie.



Fot. z Monografii ilustrowanej czyli opisu kościołów rzymsko-katolickich w Królestwie Polskim, Płocki 1908

WSP

Pierwsi czechosłowaccy żołnierze, którzy zginęli w II wojnie światowej (cz. II)

Trzech lotników pogrzebano na cmentarzu w Dęblinie

Zaiste dziwnie ułożyły się losy dwóch Czechów i jednego Słowaka. Nie uznając hitlerowskich rządów nad swoim krajem, szukali wsparcia i nadziei na polskiej ziemi. Chcieli dalej się szkolić i walczyć z Niemcami. Zginęli pod bombami 2 września 1939. Pochowani są na cmentarzu Ballona.

W sierpniu 1939 roku powstała Eskadra Ćwiczebna Obserwatorów pod dowództwem kpt. Jana Hryniewicza, z której na początku wojny utworzono Czechosłowacką Eskadrę Rozpoznawczą. Jej członkowie czasami dopiero w ostatnich dniach sierpnia podejmowali decyzję, że wolą związać się z wojskiem polskim niż francuską Legią Cudzoziemską. Nie były łatwe i oczywiste: w pierwszych tygodniach po upadku wolnej Czechosłowacji Polacy wcale nie palili się do przyjmowania w swoje szeregi lotników z południa. Po drugie zaś wiele do życzenia pozostawiała jakość sprzętu, jaką Czesi i Słowacy zobaczyli m.in. w Dęblinie.

Ostatnie chwile

A byli to ludzie niesłychanie ambitni. Jednym z nich był, później as i to atutowy, Dywizjonu 303 Jozef Frantisek. We wspomnieniach czechosłowackich pilotów był to wspaniały czas. Wedle ich relacji Polakom służyli za instruktorów, nauczycielką polskiego była zaś, budząca wielkie emocje i chęć do poznania języka, młoda dama.

Po ogłoszeniu mobilizacji, 30 sierpnia 1939 roku, w szeregi polskiego lotnictwa wcielono 93 lotników czechosłowackich, a dalszych 97 oczekiwało na przydział w ośrodkach w Bronowicach i Leśnej. Powiedzieć, że będąca miejscem szkolenia baza w Dęblinie była słabo przygotowana do obrony - to nic nie powiedzieć. Wszystkiego kilka dział przeciwlotniczych, słabo zabezpieczone szlaki podejścia, zupełny brak przeciwdziałania, przeprowadzanym już przed wojną, niemieckim lotom rozpoznawczym: latające na 5000 metrów i wyżej Dorniery były poza zasięgiem. W zasadzie jedynym środkiem, który mógł skutecznie zapobiec niemieckiemu zamiarowi dezaktywacji polskiego, i tak nieporównanie słabszego lotnictwa, było przebazowanie samolotów na mniejsze lotniska, m.in. do Ułęża czy Górki Puławskiej. Tyle że ktoś musiał wydać bezpośrednie rozkazy. Dowódca bazy podpułkownik Bajan wiedział, co należy czynić, ale wojsko polega na wykonywaniu poleceń...

W nierównej walce

Pierwszego dnia wojny nad Dęblinem pojawił się tylko samolot zwiadowczy. Dopiero 2 września rozpętało się piekło. Niebo opanowały całe klucze Heinkli, eskortowanych przez potężne Messerschmitty 110. Polacy wprawdzie wystartowali, próbując dopaść bombowce, ale szybko się okazało, że nie mają żadnych szans, żeby je dogonić. Nawet przyciężkie Dorniery łatwo chowały się w chmurach, w bezpośrednich konfrontacjach nawet nowsze polskie myśliwce nie miały najmniejszych szans z nowoczesnymi maszynami niemieckimi. Hitlerowcy byli bezkarni.

Czechosłowaccy piloci w Dęblinie oczekiwali w tym czasie na rozkaz przeprowadzenia samolotów na bezpieczne lotniska. Frantisek robił to, siedząc w kabinie starego Poteza 25, którym miał odlecieć do Górki Puławskiej. Bezsilnie patrzył, jak największa polska baza lotnicza zamienia się w rumowisko, I jak giną jego koledzy...

Na płytę i zabudowania leciały setki ton bomb, podobny los spotkał okolice stacji kolejowej. Nie były to imponująco precyzyjne ataki, ale i one wystarczyły, żeby płyta nie nadawała się do użytku, a ludność, zarówno miejscowa, jak i przesuwający się w kolejnych dniach uciekinierzy, wpadli w panikę.

cdn.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl f43bd8441d

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Emocjonująca końcówka meczu na dole tabeli. Dwóch nowych piłkarzy

Gol Kamila Orlika z 89. minuty niedzielnego meczu w Łęcznej dał gospodarzom cenny punkt w konfrontacji z ekipą z Pruszkowa. Było to starcie zespołów z dna tabeli Betclic 1. Ligi. W ostatnich dniach drużynę wzmocniło dwóch piłkarzy - bramkarz i obrońca.

O takich spotkaniach mówi się, że to mecze z serii o sześć punktów. W niedzielę w Grodzie Dzika przedostatni w tabeli Betclic 1. Ligi Górnik podejmował ostatniego w zestawieniu Znicza.

Do tych zawodów zielono-czarni przystępowali pod wodzą trenera Daniela Ruska, który niedawno zastąpił na stanowisku szkoleniowca, przynajmniej tymczasowo, Macieja Stolarczyka. Były reprezentant Polski został w Łęcznej pożegnany po serii bardzo rozczarowujących wyników.

Ekipa z Pruszkowa, która sezon zaczęła katastrofalnie, w ostatnich tygodniach zdołała wykonać progres, zaliczając ligowe wygrane ze Śląskiem Wrocław czy GKS-em Tychy. Było to jednak wciąż zbyt mało, by wyskoczyć ze strefy spadkowej.

Na gole w niedzielnym meczu trzeba było poczekać do końcówki. Najpierw, w 85. minucie, prowadzenie Zniczowi dał Dominik Sokół, który wykorzystał rzut karny. Goście nie cieszyli się z tego wyniku długo, bowiem w 89. minucie wyrównał Kamil Orlik.

Spotkanie zakończyło się podziałem punktów, który nie satysfakcjonuje żadnej z drużyn. Nadal Górnik i Znicz okupują dwie ostatnie lokaty w Betclic 1. Lidze.

Dominik Smagała


Fot.Górnik Łęczna

Kontrakt z Górnikiem podpisał też pochodzący z Bełchatowa doświadczony bramkarz Łukasz Budziłek. 34-latek jak dotąd zanotował 17 meczów w PKO BP Ekstraklasie, 128 spotkań szczebel niżej oraz 23 starcia w rozgrywkach drugoligowych. W trakcie bogatej kariery był piłkarzem, m.in. GKS Bełchatów, GKS Katowice, Legii Warszawa, Lechii Gdańsk, Pogoni Szczecin, Bruk-Bet Termaliki Niecieczа, a do niedawna Motoru Lublin. Niewiadomą pozostaje jego aktualna forma, bowiem po raz ostatni na szczeblu centralnym zagrał 25 kwietnia 2024 roku. Po awansie żółto-biało-niebieskich do ekstraklasy Budziłek został wystawiony na listę transferową i przesunięty do czwartoligowych rezerw, gdzie spędził cały miniony sezon. Latem był łączony z transferem do Chełmianki Chełm. Jego umowa z zielono-czarnymi obowiązuje do 30 czerwca 2026 roku.


Fot.Górnik Łęczna

Do Górnika Łęczna dołączył 31-letni Paweł Jaroszyński. To wychowanek zielono-czarnych, który w młodym wieku przeniósł się do Cracovii. W „Pasach" rozegrał kilkadziesiąt meczów na poziomie ekstraklasy, po czym trafił do Włoch. Reprezentował barwy m.in. Chievo Verona czy US Salernitana 1919, gdzie zaliczył łącznie ponad sto występów w Serie A i Serie B. W sezonie 2022/2023 wrócił do Cracovii, jednak poprzednią kampanię spędził w Salernitanie, grając w drugiej lidze włoskiej. Jego ekipa spadła z Serie B. Mierzący 184 cm piłkarz może grać przede wszystkim na lewej stronie defensywy lub na środku obrony. W swoim CV ma kilkanaście występów w młodzieżowych reprezentacjach Polski. Jego ojciec, Piotr Jaroszyński, był w przeszłości kapitanem Górnika Łęczna. Paweł Jaroszyński dołączył do zielono-czarnych na zasadzie wolnego transferu, podpisując z klubem umowę ważną do 30 czerwca 2026 roku.

Górnik Łęczna - Znicz Pruszków
1:1 (0:0)

Bramki: Orlik 89` - Sokół 85` (k).
Górnik: Pindroch - Bednarczyk, Abbott, Kruk, Szczytniewski - Orlik, Deja, Ahmedov (75, 20` Malamis), Santos, Spáčil (75` Doba) - Tkacz.
Znicz: Misztal - Sokół, Ochronczuk, Jach, Koprowski, Moskwik (64` Konieczny) - Borecki (79` Karol), Plewka, Proczek (46` Ciepiela) - Majewski (90` Mak), Bąk (79` Nadolski).
Żółte kartki: Ahmedov, Szczytniewski, Spáčil, Pindroch - Sokół, Konieczny, Ciepiela, Borecki.
Sędziował: Albert Różycki (Łódź).

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI
Chrobry - Polonia 2:0
Tychy - Wieczysta 3:3
Górnik - Znicz 1:1
Miedź - Pogoń 2:2
Grodzisk Maz - Ruch 2:2
Bytom - Odra 0:0
Stal - ŁKS 1:4
Śląsk - Mielec 2:1
Puszcza - Wisła (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Kraków	12	29	37-11
2	Śląsk Wrocław	13	24	22-19
3	Wieczysta Kraków	13	23	28-17
4	Pogoń Grodzisk Maz.	13	22	27-19
5	Chrobry Głogów	13	22	20-13
6	Polonia Bytom	13	21	19-14
7	Stal Rzeszów	13	20	22-23
8	ŁKS Łódź	13	18	21-19
9	Odra Opole	13	18	13-14
10	Ruch Chorzów	13	17	19-21
11	Pogoń Siedlce	13	16	17-15
12	Miedź Legnica	13	15	18-27
13	Polonia Warszawa	13	14	19-23
14	GKS Tychy	13	12	20-29
15	Puszcza Niepołomice	12	11	11-14
16	Stal Mielec	13	11	17-28
17	Górnik Łęczna	13	10	16-25
18	Znicz Pruszków	13	10	16-31

NASTĘPNA KOLEJKA (24-27.10.)
Tychy - Chrobry, Odra - Ruch, Pogoń - ŁKS, Polonia - Bytom, Śląsk - Górnik (25.10., 19.30), Wieczysta - Grodzisk Maz., Wisła - Stal, Znicz - Puszcza

dsm

Mateusz Szczepaniak z orzełkiem na piersi

Mateusz Szczepaniak, 18-letni piłkarz pochodzący z Adamowa, ponownie zagrał w reprezentacji Polski do lat 19 podczas towarzyskiego turnieju rozgrywanego w Chorwacji.



W pierwszym meczu biało-czerwoni prowadzeni przez selekcjonera Łukasza Sosina zremisowali 0:0 z gospodarzami turnieju. Szczepaniak pojawił się na boisku w 70. minucie, zmieniając Kamila Nowogońskiego.

Jeszcze lepiej ułożył się dla młodego zawodnika drugi mecz turnieju. W starciu z Danią, zakończonym zwycięstwem Polaków 1:0, Szczepaniak wybiegł na murawę od pierwszej minuty, co jest dowodem rosnącego zaufania sztabu szkoleniowego do jego umiejętności.

W trzecim starciu biało-czerwoni wygrali 1:0 z Turcją. Jedyny gol padł po samobójczym golu Deniza Dönmezera. Szczepaniak wystąpił w pierwszym składzie i grał do 59 minuty, kiedy zastąpił go Mateusz Książek.

W miniony piątek wychowanek AMPlusa wrócił ze swoją Pogonią do walki o punkty. W starciu z Ruchem Chorzów beniaminek I ligi zremisował 2:2, zaś Szczepaniak zagrał przez 72 minuty.

Mateusz Szczepaniak to wychowanek AMPlusa Łuków, mający za sobą występy w barwach Orląt Radzyń Podlaski, Wisły Puławy oraz Górnika Łęczna. Obecnie jest zawodnikiem Legii Warszawa, jednak sezon 2025/2026 spędza na wypożyczeniu w pierwszoligowej Pogoni Grodzisk Mazowiecki.

Do tej pory rozegrał tam 12 spotkań, spędzając na boisku 666 minut i zdobywając trzy bramki. Ostatni raz wpisał się na listę strzelców 4 października w wygranym 2:1 meczu z Pogonią Siedlce.

mp

Szymanek z rajdem. Wychowanek Wisły zrobił to!

Piłkarze Warty Poznań wygrali 2:1 z Hutnikiem Kraków. Jednym z bohaterów został Kacper Szymanek.


Radość Szymanka po pięknym golu w meczu z Hutnikiem

20-letni wychowanek Wisły Puławy zdobył gola - marzenie. Pomocnik przebiegł całe boisko, minął rywali i z bliska trafił do siatki.

Szymanek jest zawodnikiem Motoru Lublin. By łapać doświadczenie i minuty został wypożyczony do końca sezonu do Warty Poznań. W zespole „Zielonych" rozegrał 9 meczów, w których zdobył 3 bramki. Jego zespół jest wiceliderem II ligi.

Trenerem Warty jest były trener Wisły - Maciej Tokarczyk. W ekipie jest gro zawodników, którzy jeszcze nie tak dawno grali w zespole z Puław. W drużynie grają: Bartosz Wiktoruk, Marcel Zylla, Karol Dziedzic, Kamil Kumoch.

mp

Zmarł były piłkarz Wisły Puławy


Józef Marian Matras (w środku) był świetnym graczem Wisły

14 października zmarł Józef Marian Matras.

W przeszłości był piłkarzem Wisły Puławy. Msza święta pogrzebowa została odprawiona w minioną sobotę w kościele parafialnym pw. Matki Bożej Różańcowej (Garnizon). Złożenie urny do grobu odbyło się na cmentarzu komunalnym przy ul. Budowlanych.

Wyrazy współczucia.

mp

WSP

eprasa.pl f43bd8441d

Piłkarze Motoru Lublin musieli uznać wyższość GKS-u Katowice

Wysoka porażka przed własną publicznością stawia pod dużym znakiem zapytania przyszłość trenera żółto-biało-niebieskich.



Fot. Motor Lublin

Motor nie wygrał w lidze od 30 sierpnia

Na kilka godzin przed pierwszym gwizdkiem media obiegła informacja, że Mateusz Stolarski walczy w tym spotkaniu o posadę. Dlaczego stanowisko szkoleniowca miało wisieć na włosku? „Motorowcy" po raz ostatni cieszyli z ligowej wygranej 30 sierpnia w Zabrzu. Od tamtej pory zanotowali w lidze trzy kolejne remisy, odpadli z krajowego Pucharu po porażce z Arką Gdynia, a następnie ulegli Rakowowi Częstochowa. Po dziesięciu rozegranych kolejkach na bilans Bartosza Wolskiego i spółki składały się dwa zwycięstwa, pięć podziałów punktów i trzy przegrane. Po poprzednim sezonie zakończonym na siódmym miejscu w tabeli krajowej elity, główny akcjonariusz klubu, Zbigniew Jakubas liczył na tym etapie rozgrywek na znacznie lepsze wyniki.

Na przedmeczowej konferencji prasowej trener Stolarski mówił o tym, że to jego pierwszy większy kryzys podczas pracy w Motorze. Czy problemy zostały zażegnane podczas konfrontacji z „GieKSą"? W początkowych fragmentach pierwszej połowy lublinianie wyglądali wyjątkowo słabo, popełniali dużo strat, mieli problemy z wyprowadzeniem piłki i zawiązaniem akcji. Goście prezentowali znacznie dojrzalszy futbol. Te czynniki sprawiły, że już w 8. minucie żółto-biało-niebiescy musieli wyjmować piłkę z siatki, a na listę strzelców wpisał się Borja Galán. Gdy ekipa ze Śląska podwyższyła na 0:2 po samobójczym trafieniu Arkadiusza Najemskiego w 21. minucie, wydawało się, że miejscowi są na kolanach i już się z tego nie podniosą.

Jednak po stracie drugiego gola gospodarze się przebudzili i zaczęli atakować. Ta zaskakująca metamorfoza stosunkowo szybko przyniosła oczekiwane efekty. W ciągu 180 sekund „Motorowcy" doprowadzili do remisu, a dwukrotnie na listę strzelców wpisał się Karol Czubak. Najskuteczniejszy piłkarz lubelskiej drużyny najpierw trafił na 1:2 po wrzutce z rzutu rożnego autorstwa Bartosza Wolskiego, a następnie zamknął dośrodkowanie Michała Króla po świetnym ataku pozycyjnym. Obie bramki padły po uderzeniach głową.

Na koniec niesamowitej pierwszej połowy czerwoną kartkę zobaczył Jakub Łabojko. Pomocnik otrzymał za faul na przeciwniku drugie „żółtko" i musiał przedwcześnie opuścić murawę. Dla 28-latka były to czwarte i piąte upomnienie żółtego koloru w obecnym sezonie.

Do przerwy padł remis 2:2. Już kilkadziesiąt sekund po zmianie stron GKS znów objął prowadzenie. Po krótkim rozegraniu rzutu rożnego i wrzutce Bartosza Nowaka gola zdobył Adam Zreľák.

Następnie dwa gole dla przyjezdnych zdobył wprowadzony z ławki rezerwowych Ilja Szkurin. Białoruski napastnik został tym samym drugim graczem, który zanotował tego dnia dublet. A Motor musiał przełknąć gorzką pigułkę w postaci czwartej i najwyższej porażki w trwających rozgrywkach.

W następnej kolejce lublinianie zmierzą się na własnym stadionie z Widzewem Łódź. Spotkanie zaplanowano w piątek, 24 października o godzinie 20:30. Do momentu zamknięcia tego wydania, Stolarski nadal był trenerem Motoru.

Motor Lublin - GKS Katowice
2:5 (2:2)

Bramki: Czubak 35 i 38 - Galán 9, Najemski 21 (samobójczy), Zreľák 47, Szkurin 73 i 82
Motor: Brkić – Stolarski (73 Wójcik), Bartoš, Najemski, Palacz (64 Luberecki), Łabojko, Wolski (73 Samper), Scalet (84 Karasek), Król, van Hoeven (64 Ronaldo), Czubak

Karol Kurzępa

Dwa mecze i dwa zwycięstwa. PGE Start wrócił do domu

PGE Start Lublin wrócili do hali Globus, gdzie rozegrali dwa spotkania. Najpierw w rozgrywkach FIBA Europe Cup podjęli KK Bosna Sarajewo, a następnie mierzyli się z Twardymi Piernikami Toruń.

Przed pierwszym meczem, który rozegrano w środę, bukmacherzy typowali lublinian jako faworytów, jednak po rywalu z Ligi Adriatyckiej i jednocześnie wicemistrzu Bośni i Hercegowiny można było oczekiwać twardej walki.

Mecz rozpoczął się wyrównanie, a pierwsza kwarta zakończyła się remisem 17:17, mimo że przyjezdni byli częściej na prowadzeniu. Start dobrze radził sobie pod koszem, lecz miał problemy z rzutami za trzy punkty. Dopiero w szóstej minucie drugiej kwarty nastąpił pierwszy celny rzut zza łuku, ale trafił go rywal. Elijah Hawkins szybko odpowiedział, a kontratak zakończył Tevin Mack, co dało remis. W drugiej kwarcie oba zespoły popełniły wiele strat, ale na przerwę schodzili z przewagą goście, 40:38.

Po zmianie stron gra była nadal wyrównana, ale Start szybko zbudował pięciopunktową przewagę. Choć Bosna zdołała zmniejszyć ją do trzech punktów, po trzech kwartach tablica wyników pokazywała 61:58 dla Startu. W ostatniej odsłonie lublinianie kontrolowali grę, a na pięć minut przed końcem zwiększyli przewagę do ośmiu punktów. Na trzy minuty przed końcem prowadzenie wynosiło już dziesięć „oczek". Tevin Mack zdobył kluczowe „trójki", prowadząc drużynę do zwycięstwa 90:80.

PGE Start Lublin - KK Bosna Sarajewo
90:80
(17:17, 21:23, 23:18, 29:22)

Sobotni mecz z Twardymi Piernikami rozpoczął się dla Startu równie trudno. Po pierwszej kwarcie lublinianie prowadzili tylko 18:17. Druga odsłona należała do Torunia, który zdobył 11 punktów z rzędu i wyszedł na prowadzenie, a do przerwy wygrywał 43:35. Po zmianie stron Start znów się zbliżył, wyrównując na 53:53 dzięki dobrej grze Hawkinsa w trzeciej kwarcie. Z kolei w czwartej losy wyniku wisiały na włosku do samego końca. Przy remisie ostatnią akcję mieli lublinianie, ale zostali zatrzymani i przy stanie 78:78 potrzebna była dogrywka.

W niej Start objął prowadzenie, a Twarde Pierniki nie potrafiły znaleźć sposobu na zatrzymanie lublinian. Szczególnie we znaki dawali im się Wrigth, Hawkins i Mack. Głównie dzięki nim to czerwono-czarni zaliczyli drugi triumf w tym tygodniu. Tym razem ograli rywali 90:85.

PGE Start Lublin - Arriva Lotto Twarde Pierniki Toruń
90:85
(18:17, 17:26, 22:13, 21:22, 12:7)

Kacper Ciuksza

Siatkarz oskarżony o doping przerwał milczenie

22 października ruszy dla Bogdanki LUK Lublin nowy sezon PlusLigi. Rozgrywek zgodnie z terminarzem nie rozpocznie zawodnik Mikołaj Sawicki. Aktualnie siatkarz pochodzący z Piotrkowa Trybunalskiego nie wie, kiedy będzie mógł powrócić na boisko.

Sawicki trafił do Lublina latem ubiegłego roku. W minionym sezonie zagrał w 33 meczach, w których notował średnio 9,79 punktów, będąc jednym z czołowych siatkarzy drużyny żółto-czarnych, która wywalczyła mistrzostwo Polski. Świetna postawa na parkiecie zaowocowała nowym kontraktem na następny sezon. Jednak na początku czerwca Polska Agencja Antydopingowa poinformowała, że w organizmie zawodnika wykryto substancję o nazwie modafinil.

Sprawa została skierowana do antydopingowego niezależnego sądu dyscyplinarnego. 25-latkowi grozi do czterech lat dyskwalifikacji. Po czterech miesiącach ciszy Sawicki postanowił wydać oświadczenie.

- Pragnę podkreślić, że nigdy świadomie nie stosowałem żadnych substancji zabronionych w sporcie znajdujących się na Liście Substancji i Metod Zabronionych WADA. W pobranej ode mnie próbce zidentyfikowano metabolit substancji zabronionej - modafinilu lub adrafinilu. Substancja ta została wykryta w śladowej ilości niewykazującej aktywności farmakologicznej, przez co nie mogła mieć wpływu na funkcjonowanie mojego organizmu ani poprawę moich wyników sportowych podczas finałowej rywalizacji - napisał siatkarz.

- Obecnie wraz z moimi prawnikami gromadzimy materiał dowodowy mający wykazać, że substancja zabroniona dostała się do mojego organizmu w sposób ode mnie niezależny. Rygoryzm odpowiedzialności dyscyplinarnej za doping w sporcie sprawia, że procedury w tego rodzaju sprawach są złożone i czasochłonne. Dlatego proszę o cierpliwość i zrozumienie do czasu pełnego wyjaśnienia mojej sprawy - zakończył mistrz Polski.

Póki co, nie wiadomo kiedy Sawicki będzie mógł wrócić do gry oraz treningów z drużyną.

Karol Kurzępa

Koszykarki nie zwalniają tempa

AZS UMCS Lublin wywalczył w minionym tygodniu kolejne dwa zwycięstwa. Biało-zielone cieszyły się z domowych wygranych na arenie międzynarodowej i w krajowej elicie.

W czwartek podopieczne trenera Karola Kowalewskiego pokonały u siebie serbski UZKK Student Nis w rozgrywkach EuroCup. Już do przerwy akademiczki prowadziły 46:32, by po zmianie stron podwyższyć przewagę i przypieczętować zasłużony, drugi triumf w fazie grupowej.

AZS UMCS Lublin - UZKK Student Nis
86:62
(30:19, 16:13, 23:16, 17:14)
Lublin: Ryan 16, Gatling 15, Ullmann 11, Wnorowska 11, Slocum 9, Ridard 9, Gil 5, Morawiec 5, Wojtala 3, Adamczuk 2

Nazajutrz po zwycięstwie z Serbkami lubelski klub poinformował, że kontrakt za porozumieniem stron rozwiązała francuska skrzydłowa Seehia Ridard. Z kuluarowych informacji wynika, że 23-latka nie zaaklimatyzowała się odpowiednio w Lublinie i to ona wyszła z inicjatywą rozstania, na co przystał AZS UMCS.

Dwa dni później ogłoszono transfer nowej zawodniczki. Została nią środkowa, grająca również na pozycji nr 4, Dragana Stankovic. To Serbka z reprezentacyjnym i euroligowym doświadczeniem, która w przeszłości grała w klubach z Bydgoszczy i Polkowic.

30-latka oglądała z trybun, jak w niedzielny wieczór jej nowe koleżanki wygrały na własnym parkiecie z Energą Toruń. To było trzecie zwycięstwo akademiczek w obecnym sezonie Orlen Basket Ligi Kobiet, które pomogło drużynie wskoczyć na pozycję lidera tabeli.

AZS UMCS Lublin - Energa Toruń
76:61
(15:16, 17:11, 25:19, 19:15)
Lublin: Gatling 17, Ullmann 15, Gil 12, Slocum 12, Ryan 8, Morawiec 4, Adamczuk 4, Wnorowska 2, Wojtala 2

Następna konfrontacja czeka AZS UMCS już w najbliższą środę, 22 października. Wówczas akademiczki zagrają na wyjeździe z hiszpańskim Hozono Global Jairis w rozgrywkach międzynarodowych.

Karol Kurzępa

eprasa.pl f43bd8441d

Nauczyciele i dyrektorzy z Dęblina uhonorowani z okazji Dnia Edukacji Narodowej



Medale 100-lecia Kuratorium Oświaty w Lublinie wręczono dyrektorom: Małgorzacie Wnuk (MP nr 1 w Dęblinie), Katarzynie Dybalskiej (SP 4 w Dęblinie), Beacie Kursie (SOS-W w Dęblinie) i Krzysztofowi Gogaczowi (ZS-P nr 3 w Dęblinie)



Tegoroczne nagrody burmistrza otrzymali: Dorota Piasecka (MP nr 3), Bożena Nowak (SP 4), Małgorzata Pudło (SP 2), Agnieszka Agacka (ZS-P nr 3), Waldemar Futera (SP 4), Monika Busz i Monika Feluś (ZSO), a także Iwona Laszczewska i Agata Zahorska (SOSW)

14 października w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Dęblinie odbyły się miejskie obchody Dnia Edukacji Narodowej. Uroczystość zgromadziła grono nauczycieli, dyrektorów oraz zaproszonych gości, w tym Wicekurator Lubelskiego Kuratorium Oświaty Barbarę Grzesiak.



Podczas wydarzenia wicekurator wręczyła nagrody kuratora dyrektorom Beacie Kursie (SOS-W w Dęblinie) i Joannie Pardo (ZSO w Dęblinie), a także medale 100-lecia Kuratorium Oświaty w Lublinie: dyrektorom Małgorzacie Wnuk (MP nr 1 w Dęblinie), Katarzynie Dybalskiej (SP 4 w Dęblinie), Beacie Kursie (SOS-W w Dęblinie) i Krzysztofowi Gogaczowi (ZS-P nr 3 w Dęblinie).



Podczas wydarzenia wicekurator wręczyła nagrody kuratora dyrektorom Beacie Kursie (SOS-W w Dęblinie) i Joannie Pardo (ZSO w Dęblinie)

Nagrody dyrektora SOSW trafiły do: Marty Czajkowskiej, Pawła Jaraszka, Elżbiety Kalbarczyk, Agnieszki Krasuskiej, Jolanty Kutery, Doroty Kurzyn, Ewy Zamojskiej i Marcina Paśnickiego

W ramach uroczystości nauczyciele z dęblińskich placówek, którzy uzyskali awans zawodowy na stopień nauczyciela mianowanego, złożyli ślubowanie na sztandar miasta. Stopień nauczyciela mianowanego otrzymali: Dorota Bisek-Łopuszańska, Estera Kośla (Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 3), Agnieszka Szkoda i Aleksandra Słomiany (Szkoła Podstawowa nr 4), Anna Ewa Sieradz (Zespół Szkół Ogólnokształcących), a także Marta Kołdej i Marcin Augustynopolski (SOSW w Dęblinie).

Kolejnym punktem programu było wręczenie nagród burmistrza Dęblina oraz nagród dyrektora SOSW. Tegoroczne nagrody burmistrza otrzymali: Dorota Piasecka (MP nr 3), Bożena Nowak (SP 4), Małgorzata Pudło (SP 2), Agnieszka Agacka (ZS-P nr 3), Waldemar Futera (SP 4), Monika Busz i Monika Feluś (ZSO), a także Iwona Laszczewska i Agata Zahorska (SOSW). Nagrody dyrektora SOSW trafiły do: Marty Czajkowskiej, Pawła Jaraszka, Elżbiety Kalbarczyk, Agnieszki Krasuskiej, Jolanty Kutery, Doroty Kurzyn, Ewy Zamojskiej i Marcina Paśnickiego.

Uroczystość uświetniły życzenia, gratulacje i podziękowania dla pedagogów oraz występy artystyczne przygotowane przez wychowanków i nauczycieli SOSW. Po części oficjalnej goście uczestniczyli w poczęstunku przygotowanym przez pracowników ośrodka, podczas którego nie zabrakło wspomnień i rozmów w miłej atmosferze.

mp



Pamiątkowe zdjęcie nauczycieli z dęblińskich placówek, którzy uzyskali awans zawodowy na stopień nauczyciela mianowanego

Pomnik wielkiego Polaka poświęcony

W rocznicę wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową Dęblin uczcił swojego patrona, św. Jana Pawła II

Uroczystości rozpoczęły się Mszą Świętą w kościele pw. św. Piusa V Papieża, której przewodniczył i homilię wygłosił ks. bp Kazimierz Gurda. W Eucharystii uczestniczyły poczty sztandarowe, przedstawiciele władz miasta, powiatu i województwa, duchowieństwo oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy Dęblina.

Po zakończeniu Mszy Świętej odbył się uroczysty przemarsz ulicami miasta pod pomnik św. Jana Pawła II, gdzie Ks. Biskup dokonał aktu jego poświęcenia.

Podczas ceremonii przedstawiciele Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana" wyróżnili osoby szczególnie zaangażowane w powstanie pomnika. Uroczystość zwieńczyła krótka, wzruszająca część artystyczna przygotowana przez Miejski Dom Kultury w Dęblinie.



Jan Prządka wręczał podziękowania tym, którzy przyczynili się do budowy pomnika

To wyjątkowe wydarzenie było nie tylko hołdem dla Papieża Polaka, ale również wyrazem duchowej jedności i wdzięczności mieszkańców miasta, którego patronem jest św. Jan Paweł II.

Podziękowania za zaangażowanie i wsparcie realizacji dzieła budowy pomnika odebrali:

- ks. br. Kazimierz Gurda, były proboszcz parafii Piusa V Zbigniew Daniluk, proboszcz parafii Piusa V Franciszek Klebaniuk, asystent Kościelnego Katolickiego Stowarzyszenia Civitas Christiana ks. Krzysztof Stola, referent ds. powołań WSD Diecezji Siedleckiego Maciej Majek, członek zarządu CC Marcin Sułek, sekretarz rady nadzorczej CC Anna Rybak.



Głównym inicjatorem i pomysłodawcą budowy pomnika Jana Pawła II w Dęblinie był Jan Prządka (na wózku), który wraz z wicestarostą powiatu ryckiego Moniką Kośmińską oraz Grażyną Szczepańską przekazali podziękowania

Ponadto wyróżnienia otrzymali: wicestarosta powiatu ryckiego Monika Kośmińska, burmistrz Dęblina Roman Dariusz Bytniewski, jego zastępca Krzysztof Uznański, była burmistrza Beata Siedlecka, były przewodniczący Rady Miasta Maciej Krygrowski, członek zarządu WZL Tomasz Prządka, dyrektor produkcji cywilnej WZL Piotr Sałaciński, kierownik sekcji konstrukcyjnej WZL Artur Bakiera, wykonawca pomnika Kamil Cherliński.

A do tego mieszkańcy Dęblina: Kamil Krypski, Urszula i Czesław Kurdziałek, Piotr Jankowski, Stanisława i Zbigniew Szponar, Stanisława i Marek Smolińscy, Grażyna Szczepańska, Dariusz Wojdat, Grzegorz Kapusta, Krzysztof Karbowski, Bożena i Jan Sadkowscy, Janina Zawadzka, Barbara i Kazimierz Gazdowie, Agnieszka i Henryk Głodkowie, Alina Bibik, Teresa Basaj, Justyna i Lucjan Musidlak, Dagmara Jarosz

mp

RYK

eprasa.pl f43bd8441d

To wszystko wiemy z ich oświadczeń majątkowych za 2024 rok

Ile zarabia zastępca wójta, sekretarz i dyrektorzy z gminie Stężyca

IMIĘ I NAZWISKO (wiek), funkcja	ZAROBKI, DOCHODY	OSZCZĘDNOŚCI I DŁUGI	NIERUCHOMOŚCI – wartość	RUCHOMOŚCI
Andrzej Pyra (56) – kierownik GZUK	Pensja Grupa Azoty - **97 tys.zł.** Inne – **5,6 tys.zł.**	Oszczędności **0,9 tys.zł.**	brak	Ford Mondeo - 2009 r.
Renata Kawka (56) – kierownik OPS	Dochód z gosp. - **10 tys.zł.** Pensja ops – **131,1 tys.zł.** MKRPA Dęblin – **10,9 tys.zł.** Inne – **1,9 tys.zł.**	Kredyt – **22 tys.zł.**	Dom 160 mkw - **450 tys.zł.** Gosp. 2.1 ha - 5**0 tys.zł.**	Opel Astra 2011 r. Ciągnik MF 1972 r.
Marek Błachnio (56) – dyrektor ZS-P w Stężycy	Pensja - **176,4 tys.zł.** Inne – **1,8 tys.zł.**	Oszczędności – **20 tys.zł.** Kredyt **290 tys.zł.** Pożyczki – **40 tys.zł.**	Dom 140 mkw - **200 tys.zł.** Mieszkanie 54 mkw – **446 tys.zł.** Działka 0,42 ha - **10 tys.zł.**	Mazda 6 - 2019 r. (90 tys.zł), Toyota Avensis – 2014 r. (40 tys.zł)
Karolina Trych (45) – dyrektor SP w nowej Rokitni	Pensja - **171,3 tys.zł,** umowa zlecenie - **2,8 tys.zł.** Funkcje społeczne – **11,5 tys.zł.**	Oszczędności **150 tys.zł.** Kredyt - **70 tys.zł.** Pożyczka – **20 tys.zł**	Dom 200 mkw - **400 tys.zł.** Ferma drobiu 0,42 ha - **500 tys.zł.**	Peugeot 2014 r.
Lidia Micek (56) – dyrektor ZPO w Pawłowicach	Dochód z gosp. - **4,5 tys.zł.** Pensja - **167,6 tys.zł**. Umowa zlecenie - **10,4 tys.zł.**	Oszczędności – **70 tys.zł.**	Dom 200 mkw - **400 tys.zł.** Gosp. 7,9 ha - **100 tys.zł.**	VW Golf 2019 r. Ciągnik C-330 (1988 r.), Ursus 5312 (1995 r.)
Jarosław Wojdat (45) – dyrektor GOK	Pensja - **91 tys.zł.** Inne – **2,2 tys.zł**.	Oszczędności – **24,4 tys.zł.** Kredyt - **38,9 tys.zł.**	Udział w nieruchomościach - **260 tys.zł.**	Kia Venga 2010 r.
Wioletta Błaszczuk (51) – skarbnik Gminy	Pensja – **220,9 tys.zł.**	Oszczędności – **50,7 tys.zł.** **9,6 tys. USD.** Kredyt **57,6 tys. CHF, 47,4 tys.zł.**	Dom 212 mkw – **428 tys.zł.** Działka bud. - **40 tys.zł.**	Suzuki SX4 – 2014 r. Opel Insignia – 2012 r.
Tomasz Gorzkowski (60) - sekretarz Gminy	Pensja UM w Rykach – **83,2 tys.zł.** Inne – **5,5 tys.zł.**	PPK – **11,5 tys.zł.** Kredyt – **430 tys.zł.**	Dom 145 mkw - **750 tys.zł.** Działki 0,68 ha - **45 tys.zł.**	Volvo V60 - 2015 r. (50 tys.zł), Ford Ka - 2010 r. (14 tys.zł)
Grażyna Domańska (63) – zastępca wójta	Dochód z gosp. - **5 tys.zł.** Pensja – **135,6 tys.zł.** Emerytura - **53 tys.zł.** Agroturystyka – **2 tys.zł.** Funkcje społeczne **- 1,9 tys.zł.**	Oszczędności - **40 tys.zł.**	Dom 120 mkw - **380 tys.zł.** Dom 86 mkw z bud gosp. – **280 tys.zł.** Gosp. 2,5 ha - 4**0 tys.zł.**	Volvo XC40 - 2020 r. (90 tys.zł)

Uwaga na dzikie zwierzęta na drogach! Rycka policja apeluje o ostrożność

RYKI: Jesienią, zwłaszcza w godzinach wieczornych i porannych, na drogach województwa lubelskiego, w tym również powiatu ryckiego, zwiększa się liczba zdarzeń drogowych z udziałem dzikiej zwierzyny.



Fot. KPP Ryki

Na terenie powiatu ryckiego w 2025 roku odnotowano już blisko 60 zdarzeń drogowych z udziałem zwierząt leśnych



Fot. KPP Ryki

Na terenie powiatu ryckiego w 2025 roku odnotowano już blisko 60 zdarzeń drogowych z udziałem zwierząt leśnych

Na terenie powiatu ryckiego w 2025 roku odnotowano blisko 60 zdarzeń drogowych z udziałem zwierząt leśnych. Dla porównania, w 2024 roku było ich ponad 80. Dane pokazują, że problem jest poważny i wymaga stałej uwagi wszystkich uczestników ruchu drogowego.

- Największe ryzyko spotkania zwierząt, takich jak sarny, dziki czy łosie, występuje w pobliżu lasów, pól uprawnych i łąk, szczególnie na odcinkach oznaczonych znakiem A-18b „Uwaga – dzikie zwierzęta". Zwierzęta często przemieszczają się w stadach – jeśli jedno z nich przebiegnie przez jezdnię, kolejne mogą pojawić się tuż za nim - informuje aspirant Łukasz Filipek z KPP w Rykach.

Policjanci z Ryk przypominają, że ostrożność, rozwaga i dostosowanie prędkości do warunków drogowych mogą zapobiec wielu niebezpiecznym sytuacjom.

Joanna Niećko

RYK

Odwiedź nasz portal
ryki.24wspolnota.pl

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO • TANIO • SOLIDNIE
tel. 502 053 214

eprasa.pl f43bd8441d

Mistrz taekwon-do Rafał Poleszak gościł w Dęblinie



Pamiątkowe zdjęcie ekipy z mistrzem!

Na zaproszenie trenera Adama Majsterka, prowadzącego klub Majster Team, do Dęblina przybył wybitny mistrz taekwon-do Rafał Poleszak, posiadający stopień VII dan.

Poleszak na co dzień prowadzi zajęcia w swoim klubie w Rybniku i jest pierwszym Polakiem, który uczył taekwon-do w Korei Południowej.

Celem wizyty była promocja autorskiego systemu samoobrony mistrza Poleszaka oraz zaprezentowanie nowoczesnego podejścia do zagrożeń, z jakimi możemy spotkać się we współczesnym świecie. Seminarium pozwoliło uczestnikom poznać innowacyjne metody obrony i w praktyce przetestować techniki opracowane przez mistrza.

W wydarzeniu wzięli udział zawodnicy trzech grup treningowych Majster Team, a także rodzice dzieci trenujących w klubie. Seminarium spotkało się z dużym zainteresowaniem i otworzyło nowe perspektywy w zakresie treningu samoobrony w regionie.

mp

Dominik Buczek znów zwycięski! Mocne słowa po walce w Siedlcach



Pochodzący z Zalesia z okolic Ryk fighter odniósł kolejne efektowne zwycięstwo, pokonując Sheykha Nuraniego Akhmadova przez poddanie w pierwszej rundzie (fot. TFL)

Podczas gali TFL 35 „Queen of Thundestrike", która odbyła się w Siedlcach, świetną formą popisał się zawodnik MKS-u Lubartów / Forty MMA Dęblin Dominik Buczek.

Pochodzący z Zalesia z okolic Ryk fighter odniósł kolejne efektowne zwycięstwo, pokonując Sheykha Nuraniego Akhmadova przez poddanie w pierwszej rundzie.

Walka zakończyła się po 4 minutach i 42 sekundach, gdy Buczek zapiął skuteczne duszenie zza pleców rywala. Dzięki temu triumfowi jego zawodowy bilans wzrósł do 2–0, a sam zawodnik coraz głośniej puka do drzwi walki o pas w kategorii lekkiej.

Po zakończonym pojedynku Buczek nie krył emocji i zaskoczył kibiców szczerym wyznaniem. - Teraz chcę poświęcić czas rodzinie. Do końca roku robię sobie przerwę. Chcę mieć chwilę dla najbliższych. Za mną pół roku harówki. To naprawdę duże wyzwanie dla mnie jako człowieka, męża i ojca - powiedział po walce.

Przed starciem Buczek podkreślał, że jest w pełni gotowy na rywala z Rosji. - Oglądałem walki mojego rywala. Do Siedlec pojechało za mną 35 osób. Może nie jest to ogromna grupa, ale to ludzie, którzy są ze mną na każdej gali. Jestem współczesnym gladiatorem i kocham to robić - mówił przed pojedynkiem.

Z takim nastawieniem i determinacją Buczek potwierdza, że jest jednym z najbardziej obiecujących zawodników w polskim MMA na poziomie regionalnym.

mp

Jarosław Frąckiewicz nominowany do prestiżowej nagrody! Zagłosujesz?

Zespół Szkolno-Przedszkolny w Stężycy ma powód do dumy. Jarosław Frąckiewicz - nauczyciel Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej został nominowany do Nagrody BohaterONy im. Powstańców Warszawskich 2025 w kategorii „Nauczyciel".



Jarosław Frąckiewicz - nauczyciel Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej został nominowany do Nagrody BohaterONy im. Powstańców Warszawskich 2025 w kategorii „Nauczyciel"

Nagroda BohaterONy wyróżnia osoby i instytucje, które w szczególny sposób pielęgnują pamięć historyczną oraz promują współczesny patriotyzm. Pan Frąckiewicz od lat angażuje uczniów i mieszkańców w poznawanie historii Polski oraz dziejów regionu, pokazując, że patriotyzm to nie tylko słowa, lecz codzienne działanie dla dobra wspólnego.

Nauczyciel wyróżnia się pasją, cierpliwością i autentycznym zaangażowaniem w wychowanie młodego pokolenia. Od lat inicjuje projekty edukacyjne i historyczne – organizuje coroczne kwestowanie na rzecz ratowania zabytkowych nagrobków, lokalne wystawy oraz publikacje dokumentujące losy mieszkańców regionu. Dzięki jego inicjatywie w szkole powstała Sala Tradycji im. Żołnierzy 11 Dywizjonu Artylerii Przeciwlotniczej, miejsce nauki, pamięci i dumy z lokalnej historii.

Szkoła i lokalna społeczność serdecznie gratulują nominacji Panu Jarosławowi Frąckiewiczowi i zachęcają do wspierania jego kandydatury w głosowaniu na Nagrodę Publiczności BohaterONa.

Głosy można oddawać do 31 października 2025 roku na stronie: https://bohateron.pl/bohaterony-2025/zaglosuj/

Każdy głos to wyraz uznania dla nauczyciela, który z pasją pokazuje, że historia to nie tylko przeszłość. To część naszej tożsamości i źródło siły dla przyszłych pokoleń.

mp

Przedszkolaki z wizytą u policjantów

W miniony piątek komendę policji w Rykach odwiedziły przedszkolaki z Przedszkola w Kłoczewie. Wizyta najmłodszych była doskonałą okazją do zapoznania dzieci z codzienną służbą policjantów oraz zasadami bezpiecznego zachowania się w różnych sytuacjach.

Podczas spotkania mali goście mieli możliwość zwiedzenia budynku jednostki. Zobaczyli m.in. strzelnicę, siłownię, salę odpraw, przyjazny pokój przesłuchań oraz pomieszczenie dla osób zatrzymanych. Policjanci opowiedzieli dzieciom, do czego służą poszczególne pomieszczenia oraz jak wygląda codzienna praca funkcjonariuszy.

Nie zabrakło również największej atrakcji wizyty: prezentacji policyjnego sprzętu i wyposażenia. Przedszkolaki mogły z bliska zobaczyć radiowozy, zapoznać się z ich wyposażeniem i usłyszeć sygnały dźwiękowe pojazdów uprzywilejowanych. Duże zainteresowanie wzbudziły też elementy umundurowania oraz sprzęt wykorzystywany w codziennej służbie.



Nie zabrakło również największej atrakcji wizyty: prezentacji policyjnego sprzętu i wyposażenia

Policjanci przypomnieli dzieciom również najważniejsze zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Wizyta zakończyła się wspólnym zdjęciem i pamiątkowym wręczeniem drobnych upominków w postaci elementów odblaskowych.

Takie spotkania to doskonała okazja do budowania pozytywnego wizerunku policji wśród najmłodszych oraz do kształtowania właściwych postaw i nawyków związanych z bezpieczeństwem.

mp

RYK

eprasa.pl f43bd8441d

Wielki sukces Dynama.

„Kobietki" Łukasiaka zrobiły to!

Znakomity początek sezonu dla tenisistek stołowych Dynama Gózd. Podopieczne Witolda Łukasiaka sięgnęły po komplet punktów w wyjazdowym spotkaniu z Sygnałem Lublin, wygrywając 6:4. Co warte podkreślenia, to pierwszy w historii triumf gózdzianek nad tym rywalem.



Ekipa Dynama Gózd (od lewej) Nikola Król, Maja Warowna, Emilia Kołomańska, Wiktoria Osial, Karolina Ochnik, Witold Łukasiak (trener)

- Mecz zagrałyśmy chyba najlepiej, jak tylko się dało. Wygrywamy z Lublinem 6:4 i jest to nasze pierwsze zwycięstwo z tym przeciwnikiem. Jestem szczególnie zadowolona z tego, że po raz pierwszy w mojej karierze udało mi się pokonać Annę Maruszczak, z którą zawsze przegrywałam 2:3. Każda z dziewczyn zagrała dziś swój najlepszy tenis i jako kapitan jestem z nich bardzo dumna. Wierzę, że dzięki temu zwycięstwu udało nam się przełamać złą passę i w kolejnej kolejce, grając u siebie, powtórzymy to, co zrobiłyśmy dzisiaj - mówi Emilia Kołomańska, kapitan Dynama.

Zadowolenia z postawy swoich zawodniczek nie krył także trener zespołu, Witold Łukasiak.

- Dziewczyny zagrały z ogromnym zaangażowaniem i wiarą w sukces. Wiedzieliśmy, że mecz z Sygnałem będzie trudny, ale pokazaliśmy charakter i determinację. To zwycięstwo buduje morale zespołu i daje dobry sygnał przed kolejnymi spotkaniami. Jestem z nich bardzo dumny. Mały klub pokazał wielki tenis - podkreśla szkoleniowiec.

mp

SYGNAŁ LUBLIN - DYNAMO GÓZD 4:6

Dynamo: Emilia Kołomańska 2, Maja Warowna 2,5, Wiktoria Osial 1,5, Nikola Król, Karolina Ochnik.

Teraz u siebie

Już w najbliższą niedzielę o godzinie 11 Dynamo Gózd rozegra kolejny mecz, tym razem przed własną publicznością.

Rywalem będzie Żaczek Fajsławice, a emocji z pewnością nie zabraknie. Kibice liczą, że „kobietki Łukasiaka" powtórzą świetny występ z Lublina.

Historycznie. Bobry grają!



Zespół Bobrów gra w II lidze kobiet!

Tenisistki stołowe Bobrów Bobrowniki rozegrały pierwszy mecz w historii klubu w II lidze.

Podopieczne Andrzeja Kołodzieja uległy 1:9 ekipie PANS Chełm. - To ekipa utworzona do awansu. Władze uczelni chcą pierwszej ligi. W zespole grają zawodniczki ze stażem w wyższych liga - mówi szkoleniowiec.

Drużyna wystąpiła w składzie: Olga Oleszczuk i Wiktoria Marzysz - zawodniczki które ukończyły w tym roku I etap szkolenia w ramach projektu PZTS Pingpongowych Marzeń oraz Zuzanna Węglińska i Natalia Bajon - obecnie studentki, wychowanki trenera.

PANS CHEŁM - BOBRY BOBROWNIKI 9:1

Bobry: Natalia Bajon 1, Olga Oleszczuk, Wiktoria Marzysz, Zuzanna Węglińska.

mp

Ping-pongowy Czwartek w Dęblinie: emocje sięgnęły zenitu!



Kolejny turniej Ping-pongowego Czwartku za nami, a emocje były naprawdę gorące! Zawodnicy rywalizowali w różnych kategoriach wiekowych i nie zabrakło niespodzianek.

Michał Bilski w fenomenalnym stylu pokonał Prezesa 6:0, pokazując, że w tej edycji będzie liczyć się w walce o najwyższe miejsca. Srebrny medal w swojej kategorii pewnie wywalczył Grzegorz, a Stasio odebrał brąz Piotrkowi, zapewniając sobie miejsce na podium.

Nie mniej ciekawie zaprezentował się Maciek, który coraz śmielej wkracza do rywalizacji w starszych kategoriach. Organizatorzy i uczestnicy zgodnie podkreślają, że sezon zapowiada się niezwykle emocjonująco. Zawody zakończyły się o godz. 22, a zawodnicy opuszczali halę zmęczeni, ale pełni satysfakcji. Turniej zakończył się w znakomitej atmosferze, a uczestnicy już nie mogą doczekać się kolejnego spotkania.

Wyniki turnieju:

Open
1. Michał Bilski
2. Paweł Rodak
3. Tadeusz Sidoruk

Dzieci i młodzież do lat 18:
1. Maciej Sowa
2. Kacper Pawlak
3. Filip Kamiński

19–39 lat:
1. Paweł Rodak
2. Michał Bilski
3. Maciej Sowa

40–55 lat:
1. Tadeusz Sidoruk
2. Grzegorz Wołowik
3. Stanisław Sowa

55+ lat:
1. Jerzy Piwonski
2. Tomasz Zieliński

Diabetyk/Cukrzyk:
1. Adam Janoszczyk
2. Mateusz Sikora

Zagrasz?

Najbliższy turniej odbędzie się 23 października w hali ZSO w Dęblinie. Początek o godz. 18. Szczegóły i zapisy pod numerem telefonu: 501 825 494.

mp

RYK

Bobry górą!

Pierwsze zwycięstwo tenisistów Bobrów Bobrowniki w IV lidze. Ekipa Andrzeja Kołodzieja wygrała z LKS-em Kamionka.

W najbliższą niedzielę o godz. 11:30 pierwszy mecz u siebie. Rywalem naszych będzie ULKS II Dzierzkowice.

LKS KAMIONKA - BOBRY BOBROWNIKI 4:6

Bobry: Krzysztof Walaszek 2, Szymon Zdunek 2, Filip Rułka 1, Sebastian Sochal 1.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - BOBRY BOBROWNIKI 7:3

Bobry: Krzysztof Walaszek 1,5, Piotr Bakiera 1,5 Szymon Zdunek, Sebastian Sochal.

BOBRY BOBROWNIKI - TOPSPIN KURÓW 5:5

Bobry: Filip Rułka 1, Piotr Bakiera, Krzysztof Walaszek 2, Szymon Zdunek 2.

mp

Sukces tenisistów z Leopoldowa



Maciej Sowa, Antoni Błoński i Filip Kamiński zdobyli pierwsze miejsce

Uczniowie Zespołu Placówek Oświatowych w Leopoldowie odnieśli znaczący sukces w drużynowym tenisie stołowym.

W rejonowych zawodach Igrzysk Młodzieży Szkolnej, które odbyły się w Łucce, reprezentacja szkoły w składzie: Maciej Sowa, Antoni Błoński i Filip Kamiński zdobyła pierwsze miejsce.

Dzięki temu zwycięstwu młodzi sportowcy awansowali do zawodów wojewódzkich, które odbędą się w Rykach. Sukces ten jest nie tylko dowodem na sportowe umiejętności uczniów, ale również na ich zaangażowanie i pracę zespołową.

Gratulujemy zawodnikom i życzymy sukcesu w rywalizacji najlepszych ekip w województwie.

mp

eprasa.pl f43bd8441d

KALSA A

WYNIKI 10. KOLEJKI
Mazowsze - LZS Poniatowa 5:2
GLKS Michów - Amator 2:5
KS Góra Puł. - Czarni 4:2
Żyrzyniak - Wilki 4:0
Leokadiów - BKS Bogucin 1:4
KS Uniszowice - Garbarnia 1:2
Orły - Zawisza 6:1

TABELA KL. A

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orły Kazimierz	10	27	46:17
2	Czarni Dęblin	10	24	29:11
3	Garbarnia Kurów	10	24	42:15
4	Amator	10	19	45:23
5	Żyrzyniak Żyrzyn	10	19	25:16
6	KS Uniszowice	10	18	34:20
7	Wilki Wilków	10	15	14:26
8	BKS Bogucin	10	13	27:30
9	Mazowsze	10	12	20:32
10	Góra Puławska	10	11	21:39
11	Zawisza Garbów	10	8	15:24
12	GLKS Michów	10	7	16:31
13	GSKS Leokadiów	10	6	14:38
14	LZS Poniatowa W.	10	3	15:41

NASTĘPNA KOLEJKA (25.10., godz. 14:00): Czarni - GSKS Leokadiów, (26.10., godz. 15:00): Amator - Mazowsze, Zawisza - GLKS Michów, Garbarnia - Orły, BKS Bogucin - KS Uniszowice, Wilki - KS Góra Puł., LZS Poniatowa - Żyrzyniak.

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

Amator wygrał! Jawoszek ma 24 gole na koncie

Piłkarze Amatora Leopoldów-Rososz wrócili na zwycięskie tory po porażce 2:5 z Orłami Kazimierz.


W poprzednim sezonie Mazowsze wygrało na boisku Amatora. Jak będzie w niedzielę?

Tym razem podopieczni Wojciecha Kryczki nie dali szans GLKS Michów, wygrywając dokładnie w takich samych rozmiarach 5:2. Dla zespołu z Leopoldowa to szóste zwycięstwo w sezonie.

Spotkanie rozpoczęło się od mocnego uderzenia gości. Już w 20. minucie Sebastian Jawoszek wykorzystał precyzyjne dośrodkowanie Krzysztofa Bukowskiego i strzałem głową po długim słupku otworzył wynik meczu. Kilka minut później Mikołaj Czaplicki podwyższył rezultat po centrze z rzutu rożnego Mateusza Jakubca. Przemysław Polak w 35. minucie minął dwóch rywali i wpakował piłkę do siatki po błędzie bramkarza, a tuż przed przerwą Karol Wałachowski efektownie dobił piłkę wolejem po obronie golkipera, ustalając wynik pierwszej połowy na 4:0.

Gospodarze odpowiedzieli dopiero w 60. minucie po stałym fragmencie gry, ale końcówka należała do Amatora. W 74. minucie Jawoszek wykorzystał dwójkową akcję z Polakiem i zdobył swojego 24. gola w sezonie. Ostateczny wynik 5:2 ustalił karny dla GLKS Michów w doliczonym czasie gry. „Zimny" miał piłkę na dłoniach, ale ta wpadła do siatki.

- Odnieśliśmy zasłużone zwycięstwo - mówi trener Wojciech Kryczka. - Zagraliśmy bardzo mądrze, chcieliśmy zmazać plamę po porażce z Orłami. Założenia zostały spełnione, mimo że wystąpiliśmy w okrojonym składzie. Mogliśmy wygrać nawet wyżej - dodaje.

GLKS MICHÓW - AMATOR LEOPOLDÓW-ROSOSZ 2:5 (0:3)
Bramki: 60`, 90` (k) - Jawoszek 20`, 74`, Czaplicki 28`, Polak 35`, Wałachowski 56`.
Amator: Magos (60` Warowny) - R. Imas, M. Imas, Bukowski, Czaplicki, Kalbarczyk, Ma. Jakubiec (75` Kamiński), Wałachowski, Beczek (80` Płachciak), Polak, Jawoszek.

Przyjedzie Mazowsze

Amator już teraz myśli o kolejnym wyzwaniu. Już w najbliższą sobotę, 26 października o godz. 15:00, przed własną publicznością zmierzy się w derbach z Mazowszem Stężyca.

mp

Biegusiem z „Biegusiami"? Piątkowe spotkania dla miłośników ruchu

Mamy dobrą wiadomość dla wszystkich, którzy lubią aktywnie spędzać czas, a przy tym cenią dobrą atmosferę i towarzystwo ludzi z pasją.

Grupa biegowa Biegusiem.pl zaprasza na wspólne bieganie i rekreacyjne spotkania, które odbywają się w każdy piątek o godzinie 18:00 na parkingu przy ryckiej pływalni (ul. Janiszewska 2).

Inicjatorem spotkań jest Kamil Rafeld, zapalony biegacz i entuzjasta zdrowego stylu życia. Jak sam mówi: - Może ktoś będzie chętny trochę pobiegać w piątek po południu? Lubisz ruch na świeżym powietrzu? Aktywnie spędzony czas w gronie wspaniałych, wesołych ludzi jest dla Ciebie ważny? Może chcesz po prostu oderwać się od szarej codzienności, odejść na chwilę od telewizora, biurka? - przyznaje.


Pobiegasz z „Biegusiami"?

Spotkania grupy mają charakter otwarty. Dołączyć może każdy, bez względu na wiek, płeć czy kondycję. Nie liczy się wynik, ale dobra zabawa, wspólna motywacja i pozytywna energia.

- Gwarantujemy zwiększony poziom endorfin, fantastyczną atmosferę, możliwość poznania super ludzi i zawarcia inspirujących przyjaźni. Pobiegamy, pogadamy, pośmiejemy się, a przy okazji będziemy zdrowsi i bardziej uśmiechnięci - zachęca Kamil Rafeld.

Jak dodają organizatorzy, nie trzeba być zawodowym biegaczem, żeby wziąć udział. Wystarczy chęć ruszenia się z domu i pozytywne nastawienie.

- Panie i panowie, chłopcy i dziewczęta czas na wspólne bieganie i piątkowe, miłe spotkanie! - dodaje z uśmiechem Rafeld.

mp

Mazowsze z nowym sztabem


Nowym trenerem zespołu został Maciej Wnuk (z lewej), natomiast funkcję asystenta trenera obejmie Mateusz Marczak (z prawej)

Mazowsze Stężyca ogłosił zmiany w sztabie szkoleniowym drużyny seniorskiej.

Nowy duet szkoleniowy ma poprowadzić Mazowsze w dalszej części sezonu, zastępując Marcina Gajdzińskiego, który zrezygnował z dalszej pracy. Celem drużyny będzie walka o każdy punkt i jak najlepsze wyniki w nadchodzących spotkaniach ligowych.

Zarząd klubu wyraził nadzieję, że współpraca z nowym sztabem przyniesie satysfakcję, sportowy rozwój oraz liczne sukcesy na boisku. - Życzymy trenerowi Maciejowi Wnukowi oraz jego asystentowi Mateuszowi Marczakowi owocnej pracy i jak najlepszych rezultatów w rywalizacji ligowej - przekazał w imieniu zarządu klub Mazowsze Stężyca.

mp

Piękny debiut i dublet Marczaka

Zmiana trenera w Mazowszu Stężyca przyniosła od razu pozytywne efekty.


Radość piłkarzy Mazowsza po wygranej z LZS-em (fot. „Krystyna-Oddziałowa")

Po rezygnacji Marcina Gajdzińskiego, drużynę przejęli Maciej Wnuk i jego asystent Mateusz Marczak. W pierwszym meczu pod ich wodzą Mazowsze pewnie pokonało 5:2 LZS Poniatowa Wieś, a sam Marczak zapisał na swoim koncie dublet.

Prowadzenie dla gospodarzy dał Mateusz Markowski, który w 20. minucie wykorzystał podanie Piotra Markowskiego. Chwilę później Marczak popisał się wolejem sprzed pola karnego, a w 25. minucie podwyższył wynik lewą nogą po dokładnym dograniu tego samego partnera z drużyny. Wynik pierwszej połowy ustalił 32-letni „Marczenka" na 3:0.

Po przerwie goście starali się zmniejszyć straty i dwukrotnie wpisali się na listę strzelców, jednak Mazowsze ponownie odskoczyło. W 77. minucie Markowski przy słupku ustalił rezultat na 4:2, a w ostatniej minucie podstawowego czasu gry Karol Majek dobił piłkę do pustej bramki głową po podaniu Mikołaja Capały, ustalając końcowe 5:2.

- Pierwsza połowa była zadowalająca, realizowaliśmy nasz plan - mówi Mateusz Marczak, asystent trenera. - Po przerwie trochę straciliśmy kontrolę nad meczem, ale najważniejsze, że mamy zwycięstwo - dodaje.

Derby z Amatorem

Już w najbliższą niedzielę Mazowsze czeka kolejny sprawdzian - derby z Amatorem Leopoldów -Rososz.

- Jedziemy do Amatora i wierzę, że pokażemy swoją wartość. Ostatni mecz Mazowsza udał się, liczymy, że tym razem również wrócimy z uśmiechem. W poprzednim sezonie triumfowaliśmy na boisku rywala, więc będziemy chcieli powtórzyć sukces - dodał Marczak.

MAZOWSZE STĘŻYCA - LZS PONIATOWA WIEŚ 5:2 (3:0)
Bramki: M. Markowski 20`, 77`, Marczak 23`, 25`, Majek 90` - 48`, 55`.
Mazowsze: G. Grzebalski - Jermolik, Filiks, Reda, J. Skóra (88` Gugała), Rutkowski, Busz, M. Markowski (85` Majek), Bednarczyk (65` Sitkiewicz), Marczak (46` B. Skóra), P. Markowski (77` Capała).

mp

RYK

eprasa.pl f43bd8441d

Tyszkiewicz, Janiszek i Beczek w kadrze!



Julia Janiszek



Maja Beczek



Nikola Tyszkiewicz

Trzy utalentowane zawodniczki z powiatu ryckiego zostały wyróżnione przez Lubelski Związek Piłki Nożnej.

Nikola Tyszkiewicz z Orlika Dęblin oraz Julia Janiszek i Maja Beczek z Legionu Grabów Szlachecki otrzymały powołanie na konsultację szkoleniową reprezentacji LZPN w kategorii U-13. Zgrupowanie odbędzie się w dniach 20–22 października w Puławach.

Reprezentację LZPN U-13 prowadzą Julia Szerszeń i Karolina Sarniak. To właśnie pod ich okiem młode zawodniczki z regionu będą miały okazję doskonalić swoje umiejętności i rywalizować o miejsce w kadrze wojewódzkiej.

Nikola Tyszkiewicz - Orlik Dęblin

Nikola Tyszkiewicz to zawodniczka Orlika Dęblin, gdzie na co dzień występuje w rozgrywkach LZPN w kategorii D2 Młodzik Młodszy. Jej trenerem jest Michał Sikora, który nie kryje dumy z osiągnięć swojej podopiecznej.

- Nikola to bardzo pracowita i utalentowana zawodniczka, z wieloma sukcesami na koncie. Jest mocnym punktem naszej drużyny i zawsze daje z siebie wszystko na boisku - podkreśla trener Sikora.

Zawodniczka z Dęblina jest również członkinią Kadry Województwa Lubelskiego U-13 dziewcząt rocznika 2014, a w ramach współpracy między klubami regularnie występuje także w drużynie dziewcząt Akademii Górnika Łęczna.

Julia Janiszek i Maja Beczek - Legion Grabów Szlachecki

Powołanie na konsultację szkoleniową otrzymały również dwie reprezentantki Legionu Grabów Szlachecki - Julia Janiszek i Maja Beczek, trenowane przez Gustawa Serafina.

- Julia gra na pozycji lewego pomocnika. Jest waleczna, nieustępliwa i potrafi bardzo dobrze uderzyć z dystansu. W podejściu do treningu jest wzorem do naśladowania. Zawsze daje z siebie sto procent - mówi trener Serafin.

Z kolei o Mai Beczek szkoleniowiec Legionu wypowiada się z równie dużym uznaniem.

- Maja to zawodniczka niezwykle wszechstronna. W razie potrzeby może zagrać na każdej pozycji, nawet w bramce. Jest liderką drużyny, która kieruje naszymi poczynaniami na boisku i zawsze zostawia mnóstwo sił w każdym meczu - dodaje trener.

Udział w zgrupowaniu LZPN to dla wszystkich trzech zawodniczek ogromne wyróżnienie, ale też szansa na dalszy rozwój sportowy. Sukces młodych piłkarek pokazuje, że w klubach z powiatu ryckiego nie brakuje utalentowanych zawodniczek, które z pasją rozwijają swoje piłkarskie umiejętności.

mp

Dramat Czarnych. Trener nie gryzł się w język

Dęblinianie ponieśli drugą z rzędu porażkę i tracą już trzy punkty do lidera tabeli – Orłów Kazimierz. Podopieczni Daniela Cienkowskiego przegrali na wyjeździe z beniaminkiem KS-em Góra Puławska 2:4, choć dwukrotnie wychodzili na prowadzenie.

- To niewytłumaczalna porażka - przyznał po meczu Cienkowski. - Nie realizujemy założeń taktycznych, przegrywamy teoretycznie wygrany mecz. Nie chcę nawet tego komentować... - przyznał.

Trener dodał jednak, że problemy drużyny sięgają głębiej niż same bramki. - Prowadzimy 2:1, rozmawiamy w szatni o strategii, a na boisku dzieje się zupełnie co innego. Niektórzy zawodnicy mają własną filozofię gry. Widzę, że trzeba zmienić podejście, bo obecne jest zbyt koleżeńskie - dodaje.

Dęblinianie dwukrotnie zdobywali prowadzenie. Najpierw w 13. minucie trafił Julian Pielak po zagraniu od Artura Szlendaka, potem w 39. minucie Paweł Zagożdżon, który skończył centrę ze stałego fragmentu gry od Piotra Komosy. Gospodarze odpowiedzieli czterema golami.

- O grze do przodu nawet nie mówię, bo boimy się piłki. Mamy 5-6 sytuacji w pierwszej połowie i... nie oddajemy strzału, tylko cofamy podanie - komentował trener. - To jedna wielka po....fia. Gdyby był trener z zewnątrz, a nie kolega, szatnia zostałaby zniszczona razem z zawodnikami - dodał.

KS GÓRA PUŁAWSKA - CZARNI DĘBLIN 4:2 (1:2)

Bramki: 31`, 51`, 55`, 75` - J. Pielak 13`, Zagożdżon 39`.
Czarni: Sikora - Szlendak, J. Moczulski, Zagożdżon, Cieśla, Cienkowski (28` Osojca), Łubianka, Milde, Pataj (75` M. Moczulski), Komosa, Pielak J. (60` Lisowski).

Przełamanie w sobotę?

25 października o godz. 14:00 początek starcia z GSKS -em Leokadiów.

- Nie wyobrażam sobie innego scenariusza jak przełamanie. Musimy wziąć się w garść. Nie możemy rozdawać punktów na lewo i na prawo - grzmi szkoleniowiec Czarnych.

mp

Ruch II walczył w „10", a wygrał!

Ruch II Ryki odnotował czwarte zwycięstwo w obecnym sezonie, a triumf ten smakował wyjątkowo. Drużyna prowadzona przez Borysa Piotrowskiego pokonała Laskowię Baranów 4:3, mimo że przez ponad 80 minut musiała grać w osłabieniu po czerwonej kartce dla bramkarza Igora Ozóga.

- Chcieliśmy się zrehabilitować po porażce i fatalnym meczu z Widokiem. Od rozgrzewki widziałem, że chłopaki dobrze weszli w spotkanie, co poskutkowało szybko strzelonymi dwiema bramkami - mówi trener Ruchu II, Borys Piotrowski.

Już w trzeciej minucie wynik otworzył Bartosz „Lipa" Lipiec, trafiając z rzutu wolnego po odbiciu piłki od muru. Chwilę później było już 2:0. Po podaniu Dawida Beczka gola zdobył Rafał Rybicki. W 33. minucie piękną indywidualną akcją popisał się Kornel Głodek, który po minięciu kilku rywali uderzył skutecznie przy krótkim słupku. Tuż przed przerwą „Lipa" dołożył drugie trafienie, tym razem z rzutu karnego, ustalając wynik pierwszej połowy na 4:1.

Czerwona kartka dla Igora Ozóga już na początku meczu i podyktowany po niej rzut karny skutecznie wykonany przez Piotra Zarychtę sprawiły, że gospodarze musieli grać w dziesiątkę przez niemal całe spotkanie.

- Szkoda tej czerwonej kartki i kolejnego karnego w tej rundzie, bo trochę pokrzyżowało nam to plany. Mimo gry w osłabieniu wyglądaliśmy bardzo dobrze w pierwszej połowie - komentuje Piotrowski.

Po przerwie Laskowia przejęła inicjatywę, jednak Ruch II długo utrzymywał bezpieczną przewagę. Dopiero w końcówce spotkania goście zdołali zdobyć dwie bramki po stałych fragmentach gry. Zarychta skompletował hat-tricka, ale gospodarze utrzymali prowadzenie do ostatniego gwizdka.

- W drugiej połowie cofnęliśmy się, ale kontrolowaliśmy spotkanie do 80. minuty. W końcówce, po zmianach i kontuzjach, zapanował lekki chaos, jednak mimo gry w dziewiątkę dowieźliśmy zwycięstwo. Jestem bardzo zadowolony z charakteru drużyny - podsumował trener Ruchu II.

RUCH II RYKI - LASKOWIA BARANÓW 4:1 (4:1)

Bramki: Lipiec „Lipa" 3`, Rybicki 5`, Głodek 33`, Lipiec 45+1` (k) - Zarychta 11` (k), 83`, 90`.
Ruch II: Ozóg - Sz. Wasilewski, Łukjan, Posturzyński (10` Wojdat), Perekladov (80` Gruza), Głodek (80` Cuch), Lipiec „Lipa" (65` Ciota), Majchrzak (84` Storczyk), Beczek (82` Joński), Lipiec „Krótki" (46` Bajdziak), Rybicki (70` Bichta).

mp

RYK

Orlęta Nowodwór jadą do wicelidera



W ostatnim spotkaniu gracze Orląt wygrali 2:0 z Laskowią Baranów. Jak będzie z Powiślakiem II Końskowola?

Po przymusowej pauzie zespół Orląt Nowodwór wraca na boisko. W nadchodzącym meczu zmierzą się w Końskowoli z Powiślakiem II, który w minioną niedzielę rozbił Kadeta Lisów 6:0.

Trener Orląt, Patryk Antolak, zdaje sobie sprawę z trudności, jakie czekają jego drużynę. - Będziemy grać z wiceliderem. Na pewno będzie to bardzo ciężkie spotkanie - mówi Antolak.

- Nie ma co się oszukiwać, jeżeli zdobędziemy punkty w Końskowoli, będzie to duży sukces. Wiemy, jaki potencjał ma zespół gospodarzy. Mimo że z góry jesteśmy skazywani na porażkę, chcemy sprawić niespodziankę - dodaje.

mp

eprasa.pl f43bd8441d

Ruch z porażką w Łukowie. Teraz czas na lidera

Nie tak wyobrażali sobie sobotni wyjazd kibice Ruchu Ryki. Ich drużyna przegrała 1:2 z Orlętami Łuków, czyli zespołem, z którym rywalizuje o utrzymanie w IV lidze. Spotkanie, choć emocjonujące, zakończyło się wynikiem ustalonym już w pierwszej połowie.


Piłkarze Ruchu rozegrali dobry mecz, ale musieli przełknąć gorycz porażki

Mecz rozpoczął się od mocnego uderzenia gospodarzy. Już w 9. minucie po strzale Jakuba Wadowskiego i serii niefortunnych odbić od Igora Belki i Bartłomieja Gąski piłka wpadła do siatki Ruchu. Chwilę później, w 36. minucie, Orlęta podwyższyły prowadzenie po szybkim kontrataku – Rafał Jaworski popisał się indywidualną akcją i zagrał do Mateusza Eberta, który pewnym strzałem lewą nogą pokonał bramkarza ryckiego zespołu.

Zaledwie dwie minuty później nadzieję Ruchowi dał Bartłomiej Bułhak, który wykorzystał dośrodkowanie Aleksandra Żmudy i głową zdobył kontaktowego gola. Było to jego 15. trafienie w tym sezonie.

Po przerwie kibice oglądali dużo walki, ale już bez bramek. Gospodarze skupili się na obronie wyniku, a Ruch próbował, jednak bez efektu.

- To było ciężkie i momentami bardzo wyrównane spotkanie. Mieliśmy swoje momenty, ale gospodarze wykorzystali błędy, które nas kosztowały punkty - mówił po meczu Kajetan Nastalski, obrońca Ruchu.

Jak dodał, warunki nie sprzyjały grze, - Murawa była śliska, deszcz utrudniał dokładne podania, a mecz był bardzo fizyczny. Gospodarze nastawili się na kontry i to im się opłaciło. My staraliśmy się prowadzić grę, ale brakowało skuteczności i dokładności w decydujących momentach - przyznał zawodnik.

Ruch ma teraz trudne zadanie. W kolejnym spotkaniu zmierzy się z liderem tabeli, Hetmanem Zamość.

ORLĘTA ŁUKÓW – RUCH RYKI 2:1 (2:1)

Bramki: Gąska 9`, Ebert 36` – Bułhak 38`.

Ruch: Belka - Kuchnio, Nastalski (46` Perekladov), Tchórzewski (46` Cholewa), Gąska, Głodek (46` Gałązka), Bł. Woźniak (87` K. Cholewa), Rafeld, Żelazko, Ba. Woźniak, Bułhak.

Żółte kartki: Nastalski, Bł. Woźniak, Ozóg (na ławce), Belka,

mp

IV LIGA

Wyniki 11. kolejki:
Łada 1945 Biłgoraj - Lewart 0:1
Janowianka - Granit Bychawa 4:0
Orlęta Radzyń - Tomasovia 1:1
Orlęta Łuków - MKS Ryki 2:1
Hetman Zamość - Motor II Lublin 3:0
Huragan - Start Krasnystaw 1:2
Bug Hanna - Tur Milejów 1:1
Lublinianka - Tanew Majdan Stary 2:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Hetman Zamość	11	31	38:6
2.	Lewart Lubartów	11	27	32:11
3.	Janowianka	11	23	30:14
4.	Orlęta Radzyń P	11	23	28:16
5.	Tomasovia	11	21	23:14
6.	Łada Biłgoraj	11	21	29:10
7.	Lublinianka Lublin	11	18	25:15
8.	Start Krasnystaw	11	18	19:25
9.	Tur Milejów	11	14	21:21
10	Bug Hanna	11	10	20:23
11	Orlęta Łuków	11	10	11:22
12	Granit Bychawa	11	10	13:29
13	Ruch Ryki	11	10	20:32
14	Motor II Lublin	11	9	15:21
15	Tanew Majdan S.	11	6	10:30
16	Huragan	11	0	8:53

Rozmowa z Kajetanem Nastalskim, obrońcą Ruchu

Wierzymy. Chcemy punktów, by zima była względnie spokojna


Gracze Sebastiana Kozdrója mieli duże pretensje do sędziego przy bramce na 2:0 dla żółto-czerwonych

A przed Wami lider...
- Hetman na pewno będzie ciężkim rywalem, który pretenduje do awansu. Ale skoro udało nam się z Radzyniem, to dlaczego mielibyśmy nie powtórzyć niespodzianki z Hetmanem? Wiemy, że musimy zagrać bardzo konsekwentnie w obronie i wykorzystywać każdą sytuację. Każdy z nas ma świadomość, że to będzie sprawdzian charakteru. Chcemy pokazać, że potrafimy walczyć z najlepszymi.

Zdajecie sobie sprawę, że to teoretycznie najtrudniejszy rywal w tej lidze.
- Oczywiście, że tak. Hetman to naprawdę poukładany zespół, który nie wybacza błędów. Ale też już wiele razy pokazywaliśmy, że z drużynami z czołówki potrafimy grać dobrze, zwłaszcza na własnym boisku. Będziemy się starać o punkty. Nie mamy nic do stracenia, więc możemy zagrać odważnie. Taki mecz może nas tylko wzmocnić. Liczę, że kibice pomogą nam głośnym dopingiem, bo to będzie ważne spotkanie.

Końcówka rundy. Musicie coś zdobyć, żeby zima była spokojniejsza.
- W dole tabeli jest duży ścisk. Na pewno potrzebujemy przynajmniej sześciu punktów, żeby spokojnie przepracować zimę. Każdy z nas wie, że końcówka rundy będzie kluczowa. Nie możemy pozwolić, żeby stracić koncentrację. Chcemy zakończyć ten rok pozytywnym akcentem.

Wierzycie, że się uda?
- Gdybyśmy nie wierzyli, to pewnie dalej gralibyśmy w Klasie Okręgowej. Wiedzieliśmy, że łatwo nie będzie, ale damy sobie radę. Ta drużyna ma charakter, a takie mecze jak ten w Łukowie mogą nas tylko zbudować. W szatni jest wiara i determinacja. Wierzymy, że wkrótce punkty wrócą na nasze konto.

Fajna ta czwarta liga?
- Pewnie, że tak. Dobrze jest pograć na wyższym poziomie, na lepszych boiskach i z zespołami, które mają renomę w lokalnej piłce. To dla nas wszystkich duże doświadczenie. Każdy mecz uczy nas czegoś nowego. Mam nadzieję, że zostaniemy tu na dłużej i będziemy się rozwijać jako drużyna.

mp

Koło PZW Ryki podsumowało rok wędkarski. Mają nowe władze

W sali konferencyjnej OPS w Rykach odbyło się coroczne, zamykające sezon wędkarski 2025, Walne Sprawozdawczo-Wyborcze Zebranie Członków Koła PZW Ryki.


Od lewej: Włodzimierz Żurkowski (zarząd Okręgu PZW Lublin), Mirosław Kowalski, Krzysztof Salamończyk, Ryszard Szmigiel, Piotr Janic, Sylwester Jurkowski, Bogdan Radzik, Zdzisław Wojtasiewicz, Marian Celiński, Sylwester Lemieszek

Spotkanie rozpoczął ustępujący prezes Robert Ziemianek, witając zebranych i składając hołd minutą ciszy wędkarzom, którzy odeszli, „łowiąc już teraz w najrybniejszych wodach wszechświata".

Zgodnie z porządkiem obrad wybrano przewodniczącego i sekretarza zebrania. Funkcje te objęli Robert Ziemianek i Piotr Janic. Komisja mandatowa przygotowywała się do stwierdzenia prawomocności zgromadzenia. W międzyczasie prezes Ziemianek wraz z Włodzimierzem Żurkowskim z Zarządu Okręgu PZW Lublin wręczyli puchary i dyplomy dla sześciu najlepszych wędkarzy Koła za rok 2025.

NAJLEPSI Z NAJLEPSZYCH
1. Mirosław Kowalski – 53 pkt
2. Krzysztof Salamończyk – 58 pkt
3. Piotr Janic – 63 pkt
4. Robert Kajzer – 69 pkt
5. Sylwester Jurkowski – 79 pkt
6. Bogdan Radzik – 85 pkt

Po stwierdzeniu prawomocności zebrania, prezydium przedstawiło sprawozdania z działalności koła. Prezes Ziemianek, przywołując 68-letnią historię PZW Ryki, podkreślił potrzebę pozyskania nowych członków do zarządu i innych organów koła. Zaznaczył również, że w 2025 roku Koło zorganizowało aż 14 imprez wędkarskich, a wszystkie odznaczenia okręgowe były już przyznane dotychczasowym członkom.

Po dyskusji nad sprawozdaniami przeszli do głosowania nad absolutorium dla ustępującego zarządu. W kolejnym punkcie porządku obrad dokonano wyboru prezesa i członków organów koła. Robert Ziemianek wyraził zgodę na kolejną kadencję, zastrzegając możliwość przekazania mandatu w razie pogorszenia stanu zdrowia.

W wolnych wnioskach prezes Ziemianek poinformował o zdjęciu 50-metrowego zakazu połowu na stawie w Nowodworze od śluzy piętrzącej wodę na Śwince w okresie 25 sierpnia 2025 – 30 czerwca 2026, decyzją Marszałka Województwa na wniosek dyrekcji Zarządu Okręgu PZW w Lublinie. Ponadto członek Koła Mirosław Kowalski wnioskował o uwzględnienie wyników pozostałych zawodów 2025 roku w roku kalendarzowym 2026, co zostało przyjęte.

Zebranie zakończyło się serdecznymi życzeniami prezesa Ziemianka – zdrowia, sukcesów wędkarskich i Bożego błogosławieństwa w trudnym czasie.

Nowy skład władz Koła PZW Ryki prezentuje się następująco:

ZARZĄD KOŁA
Prezes: Robert Ziemianek
Sekretarz: Piotr Janic
Skarbnik: Krzysztof Salamończyk
Gospodarz Koła: wakat
Członek: Zygmunt Lech

Komisja Rewizyjna:
Przewodniczący: Mirosław Kowalski
Wiceprzewodniczący: wakat
Sekretarz: Ryszard Śmigiel

Sąd Koleżeński:
Przewodniczący: Sylwester Lemieszek
Wiceprzewodniczący: Marcin Komar
Sekretarz: Marian Osiak

Rzecznik Dyscyplinarny:
Mirosław Lemieszek

mp
RYK

eprasa.pl f43bd8441d